

Dziś, gdy zbliża się rozstrzygnięcie granic niepodległej Polski, w duszy każdego polaka wstają z kart najbliższej nam historii i przemawiają swem nieśmiertelnem imieniem — Kościuszko i Mickiewicz. Wraz z nimi, z krainy cieniów wysuwają się duchy Rejlana, Niemcewicza, Żana, Zygmunta Sierakowskiego, Syrokomli, Odyńca, Chodźki, Orzeszkowej, Karłowicza i całe legiony tych najbliższych Mickiewiczowskich ziomków, którzy ua pobojewiskach, szubienicach i w tundrych Syberji życie za Polskę oddali. Wraz z nimi staje

przed oczami duszy naszej Wilno i cały kraj, którego ono jest ośrodkiem. Oderwanie tego ogniska polskiego od wskrzeszonego państwa byłoby nowym aktem rozbioru Polski, byłoby ciosem zadany w serce narodu. Tak a nie inaczej rozumiałby i odczułby go cały naród polski, wyprowadzając stąd dalsze konsekwencje polityczne w przyszłości.

W „Berliner Tageblatt“, z dnia 14 stycznia czytamy:

Sprawa polska, jak się zdaje, przyjęła nowy obrót. Rozwiązanie austro-polskie odrzucono wyraźnie, przynajmniej w Berlinie. Zdają się za tem przemawiać nie tylko wojskowe, lecz i ekonomiczne powody; w ojskowem o tyle, że pragnie się stworzyć tak wiele omawiane „gwarancje“ na Litwie, ekonomiczne — wobec wypłynięcia kwestii przyłączenia do Prus wartościowych okręgów przemysłowych Polski. Chodzi tu o powiaty polskie: będziński, częstochowski, wieluński i olkuski. Przynajmniej są to powiaty, stanowiące znaczną część Polski kongresowej, a wymienione w podobnym (drugim) memoriale polskiej Izby handlowej, złożonym kierującym kołom rządowym, jako konieczne dla górnośląskiego okręgu gospodarczego. Sprawa unii personalnej z Austrią nie jest brana pod rozwagę w sposób określony. Nie pozostanie to bez wpływu również na wybór króla polskiego.

Konferencje berlińskie.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejszy „Lokalanzeiger“ pisze:

Konferencje berlińskie pomiędzy kanclerzem Rzeszy a naczelnym dowództwem wojskowym uważać należy za załatwione.

Osiągnięto rzeczową ugodę, przy której naczelne dowództwo wojskowe reprezentowało zgodnie ze swymi zamierzeniami jedynie tylko interesy wojskowe.

Ugoda stwarza wyraźne linie wytyczne dla rokowań na wschodzie, pozostawiając na zachodzie wolną drogę, która ma swoje granice w konieczności państwowej Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowolfa donosi: Berlińska konferencja ministrów skarbu dotyczyła projektów nowych praw o podatkach, które w końcu stycznia wniesione będą do Rady związkowej.

Afera szpiegowska.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowolfa donosi:

Jak się dowiadujemy 11-go grudnia 1917 r. zaarrestowany został przez niemiecką wartę pograniczną na terytorium niemieckim w pobliżu Nivelsteina Karol Minister, wydawca wychodzącego w Amsterdamie radykalno-socjalistycznego tygodnika „Der Kampf“ za nieuprawnione przekroczenie pogranicznej rzeki Wurm na granicy niemiecko-holenderskiej. Minister podejrzany jest bardzo mocno o stosunki z angielską służbą wywiadowczą i o uprzedzenie na jej korzyść, przy pomocy osób trzecich, wojskowego i gospodarczego szpiegostwa w Niemczech. Jako jego współnicy podejrzanych jest około 9 osób w zachodnich Niemczech i w Berlinie.

Prasa nieprzyjacielska rozpowszechniała ostatnio wiadomość, że w Niemczech zaarrestowano kilkuset członków niezależnej partii socjal-demokratycznej. Prawdopodobnie koalicja, z łatwo zrozumiałych powodów, rozgłaśniała złośliwie podane powyżej zaarrestowanie Ministra i jego współników.

Nadużywanie Czerwonego Krzyża.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowolfa donosi:

Świeżo otrzymane wiadomości, oraz zeznania francuskich i angielskich oficerów potwierdzają znów, że przy anglo-francuskich transportach amunicyjnych nadużywany jest Czerwony Krzyż i że za frontem nieprzyjacielskim liczne składy amunicyjne oznaczone są jako lazarety, aby się uchronić przed atakami lotniczymi.

W Grecji.

Bern, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Z Aten donoszą do „Berliner Tageblatt“ z gół dobrze poinformowanych: Próba przeciągnięcia do służby frontowej w Macedonii wojsk greckich poniosła zupełne fiasko.

W Larissie kilka dni temu odbyły się wielkie demonstracje anty-wojenne, 300 oficerów i 20.000 żołnierzy oświadczyło swoją solidarność.

Zwraca uwagę fakt, że pomiędzy powstańczymi wojskami znajdują się również żołnierze z Krety, którzy w ogóle byli bardzo oddani Venizelosowi. Zaprowiantowanie żołnierzy jest niedostateczne, podczas gdy transporty morskie przywożą w wielkich ilościach materiał wojenny.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 15 stycznia:

Zachodni teren walk.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia. Walki artylerji w rozmaitych punktach frontu.

Włoski teren walk.

Silne ataki poprowadzone przez włochołw na stanowiska austriacko-węgierskie na Monte Asolone i Monte Pertica rozchwiała się wśród ciężkich strat.

Walki ogniowe trwające w ciągu dnia w odcinkach atakowanych, rozszerzały się chwi-

lami ku zachodowi przez Brentę, a na wschód aż od Piave.

Również wzdłuż dolnej Piawy i w związku z natarciami włoskimi w delcie Piawy wielokrotnie wzmagala się działalność artylerji.

Wschodni teren walk.

Nie nowego.

Front macedoński.

Sytuacja niezmienną.

Pierwszy General-Kwatermistrz.

Ludendorff.

Pertraktacje w Brześciu podjęto.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Tageblatt“ pisze:

Jak się dowiadujemy, odbył się wczoraj nie tylko dalszy ciąg posiedzenia pruskiego ministerjum państwowego, lecz także narady w pałacu kanclerza Rzeszy, w których przechr. hr. Hertlinga kilku innych przedstawicieli rządu udział brali również Hindenburg i Ludendorff.

Natomiast kanclerz Rzeszy wbrew pierwotnym zamiarom nie odbył konferencji z przywódcami partji, lecz zastępca pana Kühlmanna podsekretarz stanu v. dem Busche dał przywódcę partji w godzinach popołudniowych pewne wyjaśnienia co do przebiegu pertraktacji w Brześciu Litewskim.

Wynika z nich, że pertraktacje podjęte zostały znów wczoraj popołudniu a dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie delegatów.

O pokój powszechny.

Bazylen, 15 stycznia.

Korespondent paryski „Basler Nachrichten“, posiadający bliższe stosunki z francuskimi sferami rządowymi, nadesłał swojemu dziennikowi informacje, dotyczące widoków na rychłe zawarcie pokoju i twierdzi, że koalicja w żadnym wypadku nie przyłącza się do rokowań z bolszewikami.

Jeżeli się jednak porówna oświadczenie państw centralnych w Brześciu Litewskim z wynurzeniami mężów stanu koalicji, szczególnie zaś z orędziem Wilsona do kongresu i z mową Lloyda George'a, to sam przez się nasuwa się wniosek, że aczkolwiek wojna toczy się dalej, to jednak jednocześnie odbywają się rokowania, drogą wymiany poglądów na trybunach mówniczych.

Widoki na zawarcie pokoju powszechnego uważać wobec tego należy za znacznie lepsze, niż kiedykolwiek dotychczas.

Neutralność Papieża.

Lugano, 15 stycznia.

„Osservatore Romano“, organ Watykanu, stwierdza, że wbrew wszelkim pogłoskom Stolica święta nie zamierza zejść z drogi absolutnej bezstronności, po której kroczyła od początku wojny i że na zmianę tego stanowiska nie mogą wpłynąć również oświadczenia premiera angielskiego i prezydenta Wilsona.

Sytuacja w Włoszech.

Lugano, 15 stycznia.

Niezliczone fakty wskazują na to, że sytuacja we Włoszech zbliża się do swego punktu krytycznego.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Włochy zażądały natychmiastowego zwolnienia Naczelnej Rady Wojennej koalicji, z udziałem Lloyda George'a, Clémenceau i Orlando.

Podczas lutowej sesji parlamentu posiedzenia będą pewnie bardzo burzliwe.

Giulitti, który opuścił Rzym w końcu grudnia, odbył ze swymi zwolennikami liczne narady.

Socjaliści szykują się również do walki.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu partji postanowiono wystąpić w parlamencie przeciwko terrorowi, stosowanemu przez rząd względem zwolenników pokoju.

Prasa niemiecka o rokowaniach.

Berlin, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowolfa komunikuje:

W sprawie ogłoszonego wczoraj komunikatu o rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, dzienniki berlińskie piszą:

„Lokal Anzeiger“ sądzi, że z góry można było przewidzieć, iż pan Trocki przemawiać będzie w innym tonie, niż jego towarzysze. Przekonał on się w międzyczasie, że niemieccy delegaci mają do dyspozycji również inne tony. Język, którym przemawiał przedstawiciel niemieckiego dowództwa naczelnego, odznaczał się jasnością. Może się to roszaniem podobać, lub nie, lecz jeżeli pan Trocki przyjechał do Brześcia po to, aby sprawę popuścić, to na ród rosyjski będzie o tem innego zdania, gdyż leży on na bezwzględnie zawarte pokoju.

Jeżeli dozna rozczarowania, to skutki ponosić będzie w pierwszym rzędzie rząd bolszewików.

„Vossische Zeitung“ pisze, między innymi:

Niemcy nigdy nie mogli myśleć o zupełnem opuszczeniu okupowanych terytoriów rosyjskich przed zawarciem ogólnego pokoju. Inaczej rzecz ma się z rosjanami. Z chwilą zawarcia pokoju z państwami centralnymi ma Rosja pokój zupełny. W Brześciu Litewskim nadarza się Rosji sposobność zawarcia pokoju ze wszystkimi swymi wrogami na równych warunkach, my zaś musimy nadal prowadzić ciężkie walki na zachodzie, na południu i na bliskim wschodzie. Niepodobna przewidzieć zmiennych kolei wojny. Postąpilibyśmy lekkomyślnie, gdybyśmy się wyrzekli strategicznych korzyści naszych okupacji na wschodzie i narazili może przez to ojczyznę naszą na jakieś niebezpieczeństwo. Rosja natomiast może opuścić zajęte terytoria natychmiast po zawarciu pokoju.

„Germania“ wyraża nadzieję, że rosjanie będą musieli przyjąć do przekonania, że znajdują się oni ze swymi roszczeniami na mylnej drodze.

„Vorwärts“ mniema, że jeżeli po obu stronach będzie dobra wola, to da się osiągnąć porozumienie.

„Berliner Morgenpost“ pisze: My możemy w spokoju czekać na dalszy rozwój wypadków. Czy rosjanie mogą to uczynić — obojętne, na którą oni sami muszą dać jasną odpowiedź. Sądząc z tego, co wiemy o stosunkach panujących w ich kraju i na ich froncie, wydaje nam się, że tego nie potrafią zrobić.

„Berliner Volkzeitung“ powiada: Istnieje wspólna podstawa dla Rosji i czwórprzymierza. Zdaje się, jakby się ona w ostatnich dniach zachwiała.

Lenin ustępuje?

Frankfurt n. M., 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą ze Sztokholmu, że w Petersburgu krąży pogłoska, jakoby Lenin miał zamiar ustąpić i przewodnicztwo w Radzie komisarzy ludowych złożyć w ręce Trockiego.

Unieważnienie wyborów.

Petersburg, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Komitet wykonawczy Rad robotniczo-żołnierskich wydał dekret, upoważniający Radę włościan, robotników i żołnierzy do naznaczenia nowych wyborów, lub do unieważnienia wyborów tych posłów konstytuancy, którzy nie reprezentują interesów mas robotniczych i włościańskich.

Petersburg, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Drogą kongres włościański wydał specjalne rozporządzenie o natychmiastowym unieważnieniu mandatów wszystkich członków konstytuancy, występujących przeciwko rządowi Rad robotniczo-żołnierskich.

Rozporządzenie to zawiera m. in. następujące paragrafy: We wszystkich guberniach, gdzie wybrani posłowie należą do prawego skrzydła partji socjal-rewolucjonistów lub innej partji prawicowej, występującej przeciwko rządowi Rad

robotniczo-żołnierskich, należy ich natychmiast odwołać, a w razie niechęci poddania się rozporządzeniu, należy zarządzić, zgodnie z wydanym dekretem, nowe wybory. Kongres 2-ej armji postanowił odwołać wybranych przez tę armię posłów: Awksentjewa, Goca, Lichaczewa i Kelerowa, którzy wszyscy są pravicowymi socjal-rewolucjonistami. Podobne decyzje powzięto w wielu guberniach.

Aresztowanie Caillaux.

Paryż, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi:

Wczoraj rano zaarrestowano Caillaux'a i przeprowadzono go niezwłocznie do więzienia dla chorych.

Paryż, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi:

Wiadomość o zaarrestowaniu Caillaux'a szybko się rozeszła po mieście i wywarła wielkie wrażenie.

Publiczność wprost wyrywała sobie dzienniki wieczorowe i żywo komentowała wiadomość.

Wszystkie dzienniki wieczorowe ukazały się z wydrukowanymi na pierwszej stronie dużymi tytułami: Zaarrestowanie przyjaciela Bolo, lub: Zbrodnia zdrady stanu, lub Gest teatralny.

Nie wymieniając żadnych określonych przyczyn zaarrestowania, dzienniki komunikują o rewizji skrytki, którą Caillaux posiadał pod nazwiskiem Reucuarda w Banca Italiana di Sconto we Florencji.

Podług „Intransigeant“ w skrytce tej znaleziono papiery wartościowe na znaczną sumę oraz dokumenty, mające wielkie i niezaprzeczalne znaczenie.

Buchanan o bolszewikach.

Sztokholm, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Angielski ambasador w Petersburgu Buchanan oświadczył onegdaj przedstawicielom dziennika „Stockholms Tidningen“, że jego zdaniem bolszewikom udało się tak ugrunтовać swoją sytuację, że obecnie nikt ich nie będzie mógł wypędzić.

Przedewszystkiem zwycięstwo ich spowodował pokój i powszechne przemęczenie wojną, zaś bolszewicy pragną pozostać u steru aż do chwili spełnienia wszystkich przyrzeczeń. Pomimo to koalicja nie może ich uznać za przedstawicieli Rosji, gdyż aczkolwiek posiadają oni siłę, lecz zato wpływ ich ogranicza się tylko do północy.

O widokach rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim nie można powiedzieć nic bliższego; Trocki wszystkimi siłami pracuje nad zawarciem pokoju osobnego.

Wogóle trzeba powiedzieć, że Rosja odegrała swoją rolę aktywnego uczestnika wojny.

Rzeź oficerów.

Rotterdam, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Times“ donosi z Odessy pod datą 11-go stycznia:

Sebastopol był w ciągu 3-ech dni terenem krwawej rzezi, jaką marynarze bolszewicy urządzili pomiędzy oficerami marynarki.

Zabito podobno 60 oficerów, a pomiędzy nimi 4 admirałów i jednego generała.

Plany ekonomiczne Lenina.

Kopenhaga, 15 stycznia.

„Dielo Naroda“ donosi, że Lenin oświadczył, iż nie może być mowy o podjęciu przez Rosję stosunków handlowych w tej formie, jaka istniała przed wojną.

Przyszłe traktaty zawarte być muszą na podstawach socjalistycznych.

Specjalna komisja zajmuje się obecnie o pracowniam odpowiednich podstaw prawnych.

Własność prywatna w Rosji.

Kopenhaga, 15 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Podług wiadomości prywatnych z Petersburga, rząd przedstawi konstytucję po jej zebraniu się ultimatum, aby ogłosić Rosję republiką socjalistyczną i należyc sekwestr na własność ziemską.

„Sozial-Demokraten“ donosi ze Sztokholmu:

Redaktor Lindhagen, utrzymujący stosunki z kilkoma członkami rządu rosyjskiego, donosi, że przygotowany jest projekt prawa o konfiskacie wszelkich majątków prywatnych.

Szkoła cywilnej odwagi.

P. Stanisław Rostworowski zamieszcza w „Wiad. Polsk.” obszerniejszy artykuł, w którym stara się scharakteryzować wewnętrzny dorobek tych ludzi, którzy „przez Legiony same, albo wspólnie z nimi dotychczasowy okres wojny przeżyli”. Piękny jego artykuł będzie ważnym przyczynkiem do poznania umysłowości pokolenia, które Legiony stworzyło, wbrew wszelkim trudnościom podtrzymując, piętrząc się przeszkodami i rozkładowym usiłowaniami skutecznie przeciwdziałając. Z uwag autora podajemy ustęp odnoszący się do scharakteryzowania szkoły przejść legionowych, jako szkoły odwagi, i to nie odwagi wojennej, którą pielęgnuje i wyrabia każda armia, ale odwagi cywilnej.

„Wśród niechętniej atmosfery, jaką Legiony od początku napotykały, zarówno w Galicji jak w Królestwie, oświadczenie się za nimi, współudział w nich, wytrwanie przy tym szlendarze wymagały wyrobionego charakteru. Każdy dziś to przyzna — pisze autor — że w chwilach, gdy wojsko rosyjskie było pod Krakowem, a szło na Poznań, gdy państwa centralne nie chciały się angażować w sprawę polską i pokrywały ją ogólnikami, gdy to wśród własnego społeczeństwa dziesięćdziesiąt odesek ludzi było przeciwnego niż myślenie, że w chwilach takich odwaga cywilna było ogłoszonym się za przyjaciela Legionów. Zohierzowi wówczas jeszcze ówczesna trudna sytuacja nie dawała się tak we znaki; mógł on we własnym przekonaniu uchodzić za strażnika, a taktemu nawet cywilna odwaga łatwiej jakoś przychodziła.

Ogół nam przeciwny uważał nas zresztą za narwanych zapaleńców, a przez to mniej nas bezpośrednio atakował. Samemu na śmierć się narażać było wówczas łatwiej, trudniej już było z racji przyjętych obowiązków wydawać w polu rozkazy swym podwładnym do walki lub ataku, najtrudniejszą rzeczą jednak, złączoną z największą odpowiedzialnością, było wówczas prowadzenie akcji werbnikowej. To też nie dziwi, że tak stanowisko znalazło się pod huraganowym ogniem czynionych zarzutów.

W tak trudnych warunkach dziwić nie mogła dezercja — nie z pola — bo ta była dziełem Boga rzadkością, ale z pod ideowego szlendaru więc polityczna. Ludzi wybitniejszych, którzy wówczas jako nasi wierni przyjaciele wytrwali na placówce, znamy prawie wszystkich z nazwiska, trudne to nie jest — było ich tak mało.

Podobnie ciężkich sytuacji, jak moment tu podkreślony — było w historii trzech lat bez liku. Coraz bardziej jednak dotyczyły one samego polskiego żołnierza. Od komendantów wyższych do prostego szeregowca, wysyłano go choćby na prowincję z rozkazem zaciągowym, każdy obcocy był morzem opozycji przeciwko idei, którą propagował.

Każdy podpisujący się na adresie gwiazdkowym dla legionistów, czy potem stając w ich obronie na polu walk politycznych, każdy przechodził twardą szkołę odwagi cywilnej. Ma się prawo dzisiaj w to wierzyć, że wielu z tej szkoły wyjdzie na obywateli kraju — za hartowanych w ogniu jak stal. Ta powszechna opozycja miała wiele stron dodatnich. Nauczyła nas płynąć wbrew prądom „powszechnym”.

Czasem rzucano nam kwiaty i wyprawiano przyjęcia, częściej obasypano nas zarzutami ciężkimi jak głazy. Gdyby każdy z nas chciał słuchać zdania „większości”, to po pierwsze nie wysłalibyśmy nigdy z Krakowa, a nawet w razie dokonanej wymarszu rozdzieliłbyśmy się już dziesięć razy, jak stos suchych liści na wietrze.

To przekonanie, że jeszcze trwamy, daje nam obecnie poczucie wewnętrznej siły i wiary w przyszłość. Dziwnem by było, gdyby ta wiara miała upaść w chwili zawarcia pokoju. Jeśli do końca wojny szczęśliwie dotrzymamy, to droga odbyta wbrew ogólnemu prądowi, zostanie nam jak złota smuga w pamięci. I ona będzie nas wzmacniać na dalsze koleje”.

Prowincje nadbałtyckie a Niemcy.

W „Kurierze Śląskim” czytamy:

W myśl planów zaborskich wszech Niemców żąda ich organ „Deutsche Tagesztg.” konieczności zaboru Kurlandji. Jej zdaniem nie byłoby to właściwie zabór, lecz odzyskanie staro, prawnie Niemcom należącego się kraju niemieckiego. Dlatego o jakimś głosowaniu narodowem w lotwie bolszewików nie może tam być mowy, bo lotwskie i estońskie masy łatwo przegłosowałyby mniejszość niemiecką, której kraj zawdzięcza kulturę i piękno niemieckie. Wielka własność niemiecka, posiadająca ziemie lotwskie włościanin i niemieccy mieszkający miast kurlandzkich w obrzymiej swej większości będą za przyłączeniem do Niemiec. Tak samo jest prawdopodobnie w Inflantach i Estonji. Bezrolny proletarij jednak przegłosowałby wszystkie te posiadające żywioły i utworzyłby lotwską i estońską republikę socjalistyczną. Wpływ niemiecki znikłby wtedy zupełnie, kultura niemiecka zostałaby zniszczona, osiedlenie chłopów niemieckich byłoby wyklucone. Niemcy wygraliby bitwy w wojnie z Rosją, ale wojnę wygraliby Lenin i Trocki.

Nigdzie grunt do germanizacji nie jest tak podatny, jak w Kurlandji. Wyższe warstwy są niemieckie. Lotysz przeważnie rozumie język niemiecki, kultura jego jest niemiecka a religia ewangelicka. Prawdą jest, że lotysz nienawidzi Niemca, ale nienawidzi ta została sztucznie stworzona przez Rosję.

Niedawno temu lotysz dumny był ze znajomości języka niemieckiego i dobrowolnie się germanizował. Krótkowidzący Niemcy tej dobrowolnej germanizacji czynili przeszkody. Wtedy łatwo było kraj zgermanizować. Dziś przez systematyczną pracę germanizatorską szkoły można by kraj cały dla Niemców pozyskać. Lotwa musi stać się krajem osadniczym dla wielkiej własności i dla włościan niemieckich.

Tak pisze „Deutsche Tagesztg.” w obronie wszechniemieckich planów zaborskich. Wręcz przeciwnego zdania jest „Berl. Tagebl.”, którego korespondent, Hans Vorst, w ostrym sposobie zwalcza plany zaborskie. Wedle spisu ludności w roku 1897 — pisze Hans Vorst — w Kurlandji, Inflantach i Estonji mieszkało ogółem 186,000 Niemców, mniej więcej 7 proc. ogółu ludności. Kurlandja i południowe Inflanty zamieszkuje lotysz, północne Inflanty Estonję i wyspy Ozylii estońskie. Niemcy stanowią najkulturalniejszą i najbogatszą część ludności, jednakże stosunek ich do reszty jest wrogi, gdyż antagonizm klasowy zastrzyżony jest antyzmizmem narodowym.

Wypadki 1905 roku dowiodły, jak dalece lud miejscowy ich nienawidzi. Wrzenie rewolucyjne przeciw baronom kurlandzkim zostało uśmierzone tylko przez rosyjskie ekspedycje karne. Nie można się dziwić, że Niemcy bałtyccy obawiają się takiego rozwiązania kwestji tych ziem, jakiego pragną lotysze, jak najwinniej zwolnieniu Lenina, to jest autonomji w obrębie rosyjskiej federalistycznej republiki.

„Jednakże — pisze p. H. Vorst — nie bałtycki, lecz niemiecki punkt widzenia musi niemiecką politykę kierować. Najgorsze pomysły propagowane są w publicystyce bałtów, wśród której wyróżnia się broszura „Baltische Zukunftsgedanken” prezesa kurlandzkiej Ra-

dy krajowej, u. v. Hoerner Ihlen. Ponieważ Niemcy są obecnie w Kurlandji mniejszością, żąda on utworzenia pewnego pozakonstytucyjnego provizorium, w ciągu którego prowadzono by intensywną germanizację lotyszów, nie zdejmuje losu kraju na decyzję nieobliczalnej większości parlamentarnej”.

„Niepojęta jest rzecz, jak można po doświadczeniach, poczynionych w Polsce, oraz w Alzacji i Lotaryngji, ludzi się pomyślnymi wynikami takiego wynaradawiania, jak może temu złudzeniu podlegać kurlandczyk, który sam opierał się skutecznie rusyfikacji, narzuconej przez cara”.

„Niemcy — pisze dalej — znajdują się w fazie gruntownej demokratyzacji, stosowanie tego systemu byłoby dla nich niemożliwością wewnętrzną i jak najfatalniej odbiłoby się na polityce zewnętrznej.

Oczywiście, należy ostrzec Niemców bałtyckich przed terorem większości, lecz może się to dokonać tylko przez międzypartyjową, traktatami obwarowaną ochronę narodowych mniejszości. Uznanie powszechne tej zasady byłoby wogóle bardzo ważne dla Niemców, których tyle odłamów przebywa w obrębie obcych państw państwowych. O ileby zmuszeni byli wtedy na rzecz swych rodaków interweniować, występowaliby, jako stróżowie humanitarnego prawa, a nie jako wykonawcy przemocy”.

Smutny bilans.

„Le Progrès de Lyon”, organ francuskiej lewicy republikańskiej, omawia w numerze z dnia 9-go b. m. sytuację Francji na początku nowego roku wojny. Z artykułu tego wynioskować można o ogólnych nastrojach, panujących we Francji. Nosł on tytuł: „Godziny rozstrzygające” i zaczyna się następującymi słowami:

„Rok 1917 zawiódł oczekiwania sprzymierzeńców. Rozpoczął się on pod pomyślnymi aspiracjami interwencji Ameryki. Ale już wkrótce później, daremna i mordercza ofensywa kwietniowa ochłodziła zapala tych, którzy w przewadze stanu naszych wojsk widzieli pewność decydującego zwycięstwa. Następnie znikł ducha naszego przewrót rosyjski. Do niepokoju, który wywołał ten fakt przyłączyła się szybko troska o zadowolenie trudności gospodarczych, wynikłych skutkiem wojny lodzi podwodnych i niepomysłnych zbiorów. Wreszcie koniec roku przyniósł odpadnięcie maksymalistów, cofnięcie się włochów i niewiele dobrego obiegująca agitacja w związku z bolesnymi aferami skandalicznymi.

„Jest to smutny bilans, a jednak bez słabości spojrzeć musimy prawdzie w oczy. Moment obecny jest bardzo nieodpowiedni do występowania z oskarżeniami, gdyż zapewne zbliżamy się do chwili decydującej. Od wypadków, jakie się rozegrają w pierwszych miesiącach r. 1918 zależy los wojny, a może los wolności świata.

Ze stanowiska militarnego chwila ta jest decydująca. Uwolnienie od wszelkich kłopotów ze strony Rosji, mogą państwa centralne zaryzykować wielkie uderzenie na froncie zachodnim, zanim przybędą wielkie kontyngenty amerykańskie. Czynną już one przygotowania, by wprowadzić w grę całą swą potęgę i cały swój geniusz wojenny. Walka może być straszną i niesłychanie gwałtowną. Czy wynik jej będzie decydujący? Wolno w to wierzyć, bo na cóż jeszcze mogłoby liczyć nasi wrogowie, jeżeli, pomimo najwyższego napięcia sił, rozbiłaby się ich próba przełamania pancerną żelazną cięgnącą się od morza Niemieckiego do Wogezów.

Autor artykułu wypowiedział następnie przekonanie, że chwila decydująca zbliża się również i dla spraw dyplomatycznych, polityki

wewnętrznej, oraz organizacji zapasywania. Polityka dyplomatyczna wymaga pomyślnego dla koalicji załatwienia trudności rosyjskich, w dziedzinie polityki wewnętrznej zaplanować musi natychmiast pokój wśród poważniejących stronniów. Polityka aprowizacyjna musi zaprzestąć nerwowych poszukiwań dróg i zdecydować się na stosowanie ograniczeń, by osiągnąć wystarczającą własną produkcję.

„Losy ojezcy w tym krytycznym momencie — kończy autor — znajdują się w rękach rządu. Popelniliby on zbrodnię, gdyby w działalności swej chciał się kierować względami na ambicje osobiste.

Rezolucja parlamentu niem. podstawą pokoju?

Berlińska „Voss. Ztg.” w telegramie z Amsterdamu podaje:

„Daily Telegraph” ogłasza rozmowę z bardzo wysoko stojącą oficjalną osobistością w Waszyngtonie, której nazwisko nie może być wymienione (można więc przypuszczać, że chodzi tu o Wilsona). Osobistość ta oświadczyła:

„Oredzie prezydenta miało dokumentować solidarność koalicji. Jeżeli Niemcy pragną zaszczepić i sprawiedliwego pokoju i jeśli chcą się trzymać rezolucji parlamentu niemieckiego z dnia 19 lipca, która to rezolucja wyraża prawdziwą wolę ludu, w takim razie świat stanąłby na progu pokoju”.

Jeżeli — zaznacza „Voss. Ztg.” — powyższe oświadczenie rzeczywiście pochodzi od kierującego amerykańskiego polityką, to mielibyśmy to po raz pierwszy oświadczenie i mieniem całej koalicji stwierdzające, że rezolucja parlamentu niemieckiego z dnia 19 lipca uważana jest za wydatną podstawę pokojową.

Powszechna mobilizacja na Ukrainie.

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy: Jak komunikuje „Nowaja Ziła”, centralna Rada ukraińska ogłosiła mobilizację powszechną, na mocy której wszyscy zwolnieni z wojska ukraińcy obowiązani są stawić się pod broń, zaś wszyscy oficerowie i żołnierze ukraińscy, znajdujący się poza granicami Ukrainy, obowiązani są powrócić na Ukrainę.

Prezydent ministrów do N. K. N.

W odpowiedzi na pismo powitalne wysłane przez Komisję wykonawczą N. K. N. do prezydenta ministrów Królestwa Polskiego, otrzymał prezes tejże Komisji i radca dr. Kazimierz Laskowski, następujące pismo:

Warszawa, 5 stycznia 1918.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! W odpowiedzi na pismo Jaśnie Wielmożnego Pana z dnia 5 grudnia 1917 roku, mam zaszczyt wyrazić mu serdeczne podziękowanie za przesłane życzenia. Ofiarą pracy organizacyjnej i politycznej, rozpoczęta 16 sierpnia 1914 roku i dalsza niezmordowana działalność Naczelnego Komitetu Narodowego w najcięższych dla sprawy naszej chwilach, nakładła na Rząd Polski obowiązek wyrażania uznania dla kierowników i uczestników tego zasłużonego dzieła. Opieka nad legionami i organizacja placówek zagranicznych w czasie obecnej wojny, związana będzie nazawsze z imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego. Przyszła armia polska i przyszła dyplomacja polska pamiętać będą zawsze o tym, kto kładł podwaliny na ich istnienie.

Uchwałę Narodowego Komitetu z dnia 15

Fiedor Jurkowski.

Napad na izbę skarbową w Chersoniu.

(Z notatek więźnia szlisselburskiego).

Suma ta była nam bardzo potrzebna tak, że warto było nieco zaryzykować, zwłaszcza że miało się to stać na drodze między Odesą a Chersoniem.

Nie tracąc tedy czasu i zostawiając punkty w mieszkaniu oficera, udaliśmy się do F.

Trafiliśmy jednak na rewizję. F. był już aresztowany i odprowadzony do więzienia. Tylko dzięki wielokrotności oficera uniknął i ja aresztowania. Do kompromitującej znajomości z F. przyznał się sam jak również do szmink, peruk, rewolweru, czytelni i truchizny, znajdujących w naszych bagażach. Przytem tak doskonale odegrał komedję przypadkowego spotkania się z mną, że pozwolono mi odejść, podczas gdy jego otoczono silną strażą i odsławiono go ochroną.

Naturalnie że zmykałem ile tylko sił, zwłaszcza że następnego dnia dowiedziałem się, iż żandarmi poszukują mnie i chcą aresztować.

To był pierwszy skutek braku pieniędzy, ożarą którego padliśmy potem wszyscy.

Strata tego towarzysza dotknęła nas bardzo. Straciłmy człowieka, którego stanowisko miało dla nas pierwszorzędne znaczenie. A przytem był to pomocnik energiczny, i od-

dany duszą idei. To też postanowiłem zrobić wszystko aby wydostać go z rak oprawców.

W tym celu zostałem nieco dłużej w Odesie, aby zorganizować ucieczkę. Rosikowa pojechała do Chersonia, aby na miejscu czuwać i w razie, gdy się opróżni odpowiednio mieszkanie, natychmiast je zadatkować.

Tak więc plany nasze od samego początku komplikowały się, a siły i ludzie musieli rozdzielić się w dwóch wręcz przeciwnych kierunkach.

Tymczasem poszukiwania Rosikowej w krótkim czasie zostały uwiecznione skutkiem pomyślnym. Znalazła ona mieszkanie, posiadające pewne wady i zalety, jak każde zresztą mieszkanie. Zaletą jego była bliskość izby skarbowej, co znakomicie ułatwiałoby robenie podkopu; wadą, że podwórze tego domu sąsiadowało z podwórzem wicegubernatora Paszczenki.

Paszczenko znał z widzenia i mnie i Rosikową. Następnie nie dogadzało nam to, że mieszkanie składało się z ośmiu pokoi, było więc dla nas za duże i za drogie, zbyt wielkie sumy pochłaniało urządzenie.

Ale co było robić. Innego mieszkania nie było, więc 5 maja Rosikowa dała zaatek, wynajmując mieszkanie jako żona lekarza okręgowego. Podpisując kontrakt, powiedziała stróżów, że mieszkanie odrestaurowała na swój koszt, gdyż nie podobają jej się tapety, piece i podłogi.

Mając tedy mieszkanie postanowiliśmy bezzwłocznie wziąć się do roboty, tem bardziej, że plan oswobodzenia towarzysza chw-

lowo nie dał się skonkretyzować. Zdecydowaliśmy ucieczkę przeprowadzić dopiero po ograbowaniu izby, licząc, że przy pomocy pieniędzy łatwiej się wszystko da wykonać.

Zawiadomione o pomyślnym wyniku główne nasze siły zaczęły sięgać do Chersonia, rezerwy zaś otrzymały polecenie przybycia do Odesy i oczekiwania tam na dalsze rozkazy.

Rosikowa pojechała do Akkermanu po Pogorielowa, ja zaś przybyłem do Chersonia w charakterze ziemleńnika, który ma odnawiać mieszkanie.

Kiedy Pogorielow znalazł się w Chersoniu, zgłosił się do Rosikowej jako robotnik i zażądał niebawemego wprost wynagrodzenia. Przedtem jednak, spryciarz ten, dał duży napisek stróżów, aby ten popierał go i powiedział cerberowi, że nowa lokatorka jest bardzo bogata a na robocie nie się nie rozumie.

Rosikowa niby się to wzdragała a stróż gorliwie popierał Pogorielowa. Nakoniec pertraktacje się skończyły i Pogorielow wynajmując własnych robotników zaczął zdierać obicia i rozwałkać piece.

Mielśmy już dwa mieszkania. Centralę w Odesie i lokal, z którego miał być poprowadzony podkop. Brakowało tylko jeszcze kryjówki. Licząc na to, że należało mieć się na baczności z chersońską policją, postanowiliśmy wyszukać kryjówkę w innym mieście, nie bardzo jednak daleko, aby w każdej chwili móc się szybko do niebezpiecznego miejsca ułotnić. Najodpowiedniejszym miejscem wydawały się Aleszki.

Małe to targowe miasteczko leży na południowy wschód od Chersonia, na lewym brzegu Dniepru. Łódka dostać się można doń w niecałe pół godziny. Również i stosunek do policji był tu bezpieczniejszy, gdyż miasteczko leży już w gubernji krymskiej. Nadto bezpieczeństwo zwiększał ustawiczny ruch statków i łodzi ciężarowych między Chersoniem a Aleszkami, tłumy robotników i targarzy, pozwalające łatwo ukryć się i nie zwrócić na siebie uwagi.

Jeszcze jedną trudnością, jaka nam mogła przeszkodzić był brak legalnych dokumentów. Jeden z miał a tego aresztowano. Należało wynająć mieszkanie w Aleszkach na nazwisko kogoś mieszkającego gdzieś indziej, któryby jednak w sprawie nie był włajemniczony.

Wybór padł na rodzinę towarzyszy Aleksiejewej. Plan ten był wysoce nieprzejmny i ryzykowny. Jednakże powaga sprawy zwała wszelkie skrupuły, dla niej poświęciliśmy „wszystko”. Kryjówka zresztą była uważana jako ostateczność, w razie gdyby odrazu nie udało się wywieźć pieniędzy. Liczyliśmy się też z możliwością, że wcale z niej korzystania nie będziemy. Dalej, odkrycie kryjówki nie nastąpiłoby dopiero w ostatnim akcie dramatu, odkrycie jej w okresie kopania podkopu było więcej niż nieprawdopodobne; dlatego też postanowiliśmy zaryzykować los ludzi niewłajemniczonych.

(D. e. n.).

października 1917 roku, Rząd Polski przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości i polecił Departamentowi Spraw Politycznych przeprowadzenie szczegółowego porozumienia.

Łącząc wyraża najgłębszego szacunku, z jakim pozostaje

J. Kucharzewski m. p.

Zebrań „Towarzystwa niemiecko-polskiego”.

W „Vossische Zeitung” czytamy:

W ubiegły czwartek wieczorem, w lokalu „Towarzystwa niemieckiego z r. 1914” odbyło swoje pierwsze ogólne zebranie Tow. niemiecko-polskie. Na zebraniu tem rozpatrywano i zatwierdzono statuty Towarzystwa. Przewodniczący, v. Rechenberg, wyjaśnił zadania organizacji; są one następujące: załatwiać nieporozumienia, które zachodziły dawniej między Niemcami a Polską i pracować nad tem, by ich unikano na przyszłość.

Radca tajny, Delbrück, odczytał referat na temat spraw polskich. Program wszechpolski — jak naprzykład „Polska od Bałtyku do morza Czarnego” — należy odrzucić. Granice między Niemcami a Polską nie mogą być posunięte, ponieważ — zdaniem referenta — Prusy posiadają tylko mieszane prowincje; niema nawet powiatu czysto polskiego. Czy Polska wraz z Galicją będzie połączona z Austro-Węgrami unją personalną, czy też nie, nowe państwo w czasie okresu powojennego, w czasie gospodarki przejściowej będzie podporządkowane tym samym warunkom gospodarczym, co pozostała Europa środkowa. Najważniejszem jest to, — mówił dalej prof. Delbrück — że jesteśmy skłonni do porozumienia się nie tylko pod względem politycznym, ale również i narodowym. Dlatego też musi być w tej części Polski, która nie może być przyłączona do nowego państwa, zagwarantowany taki dalszy rozwój, któryby wykluczał irredentę. Wówczas nowe Królestwo Polskie mogłoby się czuć wewnętrznie zadowolonym.

Ze strony polskiej podkreślono, że Polska była zawsze państwem narodowym i że powinno to być zrozumiałe, gdy się chce dla nowej Polski uratować jak największą z tego państwa narodowego. Polska Kongresowa i Galicja nie byłyby państwami eksportującymi swe produkty, więc dla od produktów rolnych nie miałyby dla nich znaczenia. Nie można myśleć o rozwiązaniu kwestyj narodowościowych na Wschodzie przy pomocy tworzenia nowych państw, ponieważ panuje tam wielka różnorodność narodowościowa. Dlatego też mniejszości narodowe należy zaspokoić drogą ustępstw ze strony większości.

Wieści z Rosji.

Puryszkiewicz przed „Trybunałem rewolucyjnym”.

Niebawem rozpoczyna się, jak donoszą pisma petersburskie, posiedzenie „trybunału rewolucyjnego” w pałacu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Pierwszą sprawą, która będzie tam rozpatrywana, jest sprawa Puryszkiewicza, oskarżonego o zorganizowanie spisku kontrrewolucyjnego.

Następnie stanie przed tym trybunałem M. Tereszenko i inni „ministrowie - kapitałści”.

Tereszenko oskarżony jest o zawarcie umowy międzynarodowej, nie zgodnej z wolą ludu i rewolucji.

Protest palestry.

Na ostatnim ogólnym posiedzeniu palestry petersburskiej wyrażono głębokie oburzenie z powodu wyjęcia z pod prawa stronnictwa k.d. Odnosna uchwała brzmi:

„Ogólne zebranie adwokatów przysięgłych gorąco protestuje przeciw ogłoszeniu stronnictwa k.d. za wroga ludu, oraz wyjęcia tegoż z pod prawa, jak opiewa dekret rady komisarzy ludowych”.

Uchwałę tę przyjęło wszystkimi głosami przeciw jednemu adw. przys. Postołowskiego, który dowodził, iż palestra nie powinna się mieszać do polityki.

Sądy koleżeńskie w wojsku.

Głównodowodzący petersburskiego okręgu wojennego Antonow wydał rozkaz o zaprowadzeniu we wszystkich rotach i innych częściach armii koleżeńskich sądów. Sprawy winny być rozpatrywane w ciągu 24 godzin, przyczem kary winny być nakładane, poczynając od nagany do pozbawienia urlopu i wyznaczenia do robót gospodarskich na 2 tygodnie.

Analogiczne sądy pułkowe mogą wymierzać karę robót publicznych na przeciąg 2-3 miesięcy.

Większe przestępstwa służbowe, oraz względem rewolucji, podlegają kompetencji sądu rewolucyjnego miejscowych rad robotniczych i żołnierskich, przyczem najwyższa kara może wynosić pół roku robót publicznych.

Harting w Petersburgu.

Jak informuje prasa rosyjska, w Petersburgu przebywa b. dyrektor rosyjskiej tajnej policji w Paryżu, Harting.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 16 stycznia 1793 r. Poseł pruski Buchholtz doręczył kanclerzowi Małachowskiemu deklarację o wkroczeniu wojsk pruskich do Wielkopolski.

1863 r. W nocy dokonano w Warszawie poboru („branki”), która była hasłem wybuchu powstania styczniowego.

1864 r. Zwycięska potyczka pod Rudnią „Ćwieków”, którą dowodził Gromieko.

Imieniny. Dziś Marcela P. M. Jutro Antoniego Op.

Zebrania. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Mazowieckiej 7 (III piętro) odbędzie się dyskusyjne zebranie kół gospod. społ. przy sekcji nauk admin. Tow. popier. pracy społ. na temat: „Znaczenie dróg wodnych w gospodarstwie społecznym”. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

— O godz. 8-ej wiecz., w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się miesięczne zebranie członków Tow. krajoznawczego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu wygłosi odczyt dyr. J. Kloska p. t. „Nasze lasy”. Na zebraniu mogą być wprowadzeni goście.

Strajk pracowników miejskich.

Dziś od rana urzędnicy miejscy we wszystkich wydziałach magistratu rozpoczęli jednodniowy strajk demonstracyjny.

Wyłączono od bezrobocia: szpitale, zakłady położnicze, sanitariuszy opiek sanitarnych, domy izolacyjne, schroniska dla dzieci, kasę pogrzebową, stację pomp, stację filtrów, straż ogniową zewnętrzną, milicję zewnętrzną, piekarnie miejskie, składnice chlebowe i tanie kuchnie. Nadto w pozostałych wydziałach pozostawiono dyżurnych.

Po obradach, trwających od godz. 7 i pół wieczorem do godz. 2-ej w nocy magistrat uchwalił wydać w dniu dzisiejszym do wszystkich pracowników miejskich następującą odezwę:

„Cesarstwo - niemiecki prezydent policji pismem z dnia 14 b. m. polecił magistratowi wezwać pracowników miejskich do natychmiastowego powrotu do pracy i uprzedzić, iż w razie niewypełnienia tego wezwania placą za czas strajku nie będzie wypłacona i kwoty dodatkowe dla ciężko pracujących będą cofnięte.

Nadto cesarsko - niemiecki prezydent policji polecił magistratowi uprzedzić pracowników szpitalnych korzystających z mieszkania i wikt, że jeżeli w ciągu 24 godzin od niniejszego wezwania nie powrócą całkowicie do należytego spełniania obowiązku, utracą prawo do zajmowania mieszkania i korzystania z pożywienia szpitalnego, przyczem w razie potrzeby użyte będą środki przymusowe”.

Wczoraj w południe odbyła się u ministra spraw wewnętrznych, p. Steckiego, narada z udziałem prezydium magistratu w sprawie bezrobocia pracowników miejskich.

Rosjanie w Warszawie.

Jak wiadomo, po ucieczce rosjan z naszego kraju, zostało ich jeszcze w samej Warszawie kilka tysięcy. Przeważną ich część stanowią emeryci (w tej kategorii jest więcej kobiet), dalej idą ściśle kategoryjnie interesami z Warszawy, jest spora liczba takich, którzy posiadają tutaj majątki nieruchome, wreszcie pozostaje pokazywać zastęp takich, którzy byli przekonani, że rosjanie rychło powrócą.

Przechodzą oni obecnie ciężki niedostatek, mimo zasiłku, jaki większość z nich otrzymuje jeszcze do tej pory na rachunek rządu rosyjskiego.

Półki istniał carat, ci i owi z nich cieszyli się jeszcze niejakim kredytem u pewnych warstw. Pożyczano im drobniejsze, a nieraz i większe sumki, wierzono bowiem jeszcze, że gdy „tata” wróci, otrzymają wtedy nie tylko sowity procent za kredyt, ale zyskają jeszcze nadto specjalne względy. I z tego to źródła żyło przez czas dłuższy w Warszawie, po wyjściu rosjan, pokaźne grono ex-czynowników.

Ale z upadkiem caratu, ze zwycięstwem Kereńskiego, a jeszcze gorzej — z wygraną bolszewików, ci, którzy byli zaprzęgni na wschód, przestali zupełnie faworyzować pozostałych i odwrócili się do nich plecami...

I tak rzeczywistość rozwała jedną złudę tych ludzi, pozostawionych tutaj na straży „interesów” rosyjskich...

Ministerjum apro wizacji a wydział zaopatrywania.

Dowiadujemy się, że ministerjum apro wizacji, przejmując na siebie inicjatywę w dokonywaniu wszelkich transakcyj, mających na celu zaopatrzenie miasta w artykuły najpilniejszej potrzeby, angażuje do swoich planów przedsiębiorczych tych urzędników z wydziału zaopatrywania, którzy w tej gałęzi pracy odznaczają się już wybitnym doświadczeniem i zdolnościami.

Wraz z tem, czynności wydziału zaopatry-

wania mają być zredukowane i tylko do mechanicznej pracy wydzielania kart żywnościowych i czuwania nad sprawnością działania sklepów, bazarów i t. p. instytucji, którym powierzono sprzedaż artykułów wydziału zaopatrywania.

Z Galicji do Warszawy.

Krakowska „Nowa Reforma” dowiadyuje się, że na stanowisko prokuratora przy sądzie najwyższym w Warszawie powołany został z Krakowa radca sądowy, dr. Kazimierz Marowski, dotychczasowy przewodniczący senatu w kraj. sądzie karnym i docent prawa karnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. dr. Marowski już w dniach najbliższych wyjeżdża do Warszawy. Należy on do najwybitniejszych polskich znawców prawa karnego. W Krakowie był dotąd członkiem komisji egzaminacyjnej dla egzaminów sędziowskich i sądowych, oraz współpracownikiem komisji prawnej Akademii umiejętności.

Dr. Władysław Wróblewski, naczelny dyrektor Syndykatu Rolniczego w Krakowie, powołany został do Warszawy przez Radę Regencyjną na szefa biura prezydium Rady ministrów. Dr. Wróblewski przybywa w tych dniach do Warszawy, celem objęcia swego posterunku.

Warunki elektromonterów.

Na nadzwyczajnym zebraniu 200 pracowników elektrotechnicznych, odbytem pod przewodnictwem p. Balasinskiego, ustalono żądane warunki pracy.

W myśl tych warunków normalny czas pracy ma wynosić 8 godzin, godziny dodatkowe mają być honorowane w stosunku 50 proc. (dienne) lub 100 proc. (nocne). Minimum pracy: dla praktykantów w pierwszym roku 50 fen. za godzinę, w drugim — 75 fen., trzecim — 1 mk.; dla monterów w pierwszym roku 1,50 mk., w drugim — 1,75 mk.; dla monterów samodzielnego 2 mk. za godzinę.

Z uwagi na przewidywany wielki rozwój przemysłu elektrotechnicznego w Polsce, a tem samem zapotrzebowanie sił fachowych, zdecydowano, aby zakłady mogły mieć tyluż praktykantów, co monterów.

Prócz tych podstawowych opracowano jeszcze szereg żądań dodatkowych.

Komisja reorganizacji gmin żydowskich.

Na ostatnich 5 posiedzeniach komisja dla reorganizacji gmin żydowskich dyskutowała nad finansowością gmin i procedurą załatwienia.

Według projektu komisji, gminy mają prawo pobierać od swoich członków składkę. Najmniejsza składka ma wynosić 3 marki. Normy składek i ich zmiany muszą być zatwierdzone przez państwo.

Opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń gminy, mają być ściśle oznaczone, normy dla nich zatwierdzi główna rada gmin.

Zażalenia winny przechodzić przez 2 instancje gmin żydowskich. Wszystkie zażalenia na wybory będą koncentrowane w głównej radzie dla ujednolajnienia orzecznictwa wyborczego.

Komisja obecnie rozstrząsa sprawy związków wyznaniowych, względnie stowarzyszeń synagogalnych oraz organizacji rabinatu.

Zasiadający w komisji z ramienia ministerjum referent - redaktor protokołu nie posiada w komisji prawa głosu.

Zjazd inspektorów.

Krajowy zjazd inspektorów szkolnych okręgowych, odbędzie się z polecenia Ministra W. R. i O. P. nie 21 stycznia, lecz 11-go lutego roku bież.

Surogaty.

Wobec wydanego i ogłoszonego w rozkazie milicji nowego rozporządzenia, dotyczącego handlu surogatami, urząd zdrowia publicznego uchwalił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem, aby nowe przepisy wprowadzone zostały w wykonanie w ciągu dwu miesięcy po ich ogłoszeniu. Wszelkie surogaty przed rozpowszechnieniem w handlu, powinny uzyskać zatwierdzenie urzędu zdrowia publicznego. Etykieta opakowania surogatu również podlega zatwierdzeniu.

Rezygnacja.

Członek urzędu zdrowia publicznego D. J. Adamski, zrezygnował z tego stanowiska.

Targi podmiejskie.

W gminach powiatu warszawskiego porządkowo rozporządzenie naczelnika powiatu dotyczącego ruchu targowego, które opiewa:

Wystawianie na sprzedaż artykułów targowych może się odbywać tylko w miejscach i godzinach na cel ten określonych. Do godz. 1-ej po poł. targi służą wyłącznie do zaspokojenia potrzeb domowych. Dopiero po goz. 1-ej dostęp do targów dozwolony jest handlarzom i pośrednikom. Zatrzymywanie na drogach, ulicach i placach wozów jadących na targ z artykułami żywności w celu kupna tych artykułów, jest zabronione. Wszelkie znajdujące się na targu towary uważa się jako artykuły przeznaczone do sprzedania; wymówki, że towar jest obrotowany, są niedopuszczalne.

Darmne i bezcelowe wystawianie po targach, utrudniające ruch uliczny, jest zabronione.

Zaliczki na emeryturę.

Najbliższa wypłata zaliczek na emeryturę rozpocznie się 18 b. m. w sali licytacyjnej lombardu miejskiego, w godzinach zwykłych. Dnia 18 wypłacane będzie osobom, których nazwiska rozpoczynają się od A do J, dnia 19 — K—O, dnia 21 — P—S, dnia 22 — T—Z.

Organizowanie rzemiosł u żydów.

Centralny związek rzemieślników żydowskich w Warszawie urządził naradę z przedstawicielami organizacji sjonistycznej oraz akademickiego kółka żydowskiego, w celu omówienia sprawy ankiety rzemieślniczej. Postanowiono rozpocząć ją od krakowa.

Tenże związek centralny wydał odezwę w sprawie projektowanego w Warszawie zjazdu rzemieślników - żydów.

Odmowa.

„Moment” donosi, że grupa studentów żydowskich zwróciła się do rektora uniwersytetu o pozwolenie na odrębną organizację wzajemnej pomocy. Rektor odpowiedział, że stojąc na straży polskiego charakteru uniwersytetu warszawskiego, nie może pozwolić na utworzenie instytucji, mającej separatystyczny charakter żydowski.

Zwolnieni dozorczy.

B. dozorczy komisji robót publicznych zwrócili się do magistratu z podaniem o wypłacenie im za pomóg za zwolnienie od służby. Dozorczy byli zwolnieni w październiku przy likwidacji komisji 8 dwutygodniowym wymówieniem, co według nich nie jest słusznem.

Niebezpieczny dom.

Dom Nr. 57 przy ul. Grzybowskiej znajduje się w tak niebezpiecznym stanie sanitarno - budowlanym, że uchwalono powołać komisję celem zamknięcia domu i wysiedlenia lokatorów.

Z Tow. dobroczynności.

Z zapisów ś. p. Krzeczakowskiego za r. ubiegły otrzymało 8-ich wychowawców zakładu im. Jachowicza po 180 rb., tytułem posagów, a mianowicie: Adam Bronikowski, Józef Wójcik i Jan Bielski.

Z zapisu tegoż dla wychowawek otrzymała rb. 75 Zofia Kińska, pozostająca dłużej niż lat 5 w służbie, ku zadowoleniu służbodawców.

„Oszust” „amerykański”.

Z powodu zawiadomienia, że zarówno chrześcijaństwo, jak i żydzi mogą składać swe adresy w biurze komitetu sjonistów w Warszawie, które pośredniczy w otrzymywaniu pieniędzy od krewnych emigrantów z Ameryki, — znalazł się już jakiś oszust, który obchodził mieszkania i proponuje zbieranie listów do Ameryki dla tego biura, przyczem żąda swojej opłaty za pośrednictwo.

Należy więc zaznaczyć, że w sprawie tej powinno się tylko osobiście pójść do biura, gdzie pobiera się jedynie 25 fenigów za porto, a listy piszą bezpłatnie.

Nekrologja.

Z Chomiczewskich Janina Chrzastowska, lat 80, zmarła 13 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 11 zrana w kościele św. Michała w Mokotowie, poczem eksportacja na Powązki.

Adolf Strenge, b. obywatel ziemski, lat 57, zmarł 4 ub. m. w Łodzi, gdzie też został pochowany.

Julia z Leszczyńskich Tadeuszowa Kossakowska, lat 80, zmarła 14 b. m. Nabożeństwo żałobne w piątek o godz. 10 i pół rano, poczem eksportacja na Powązki.

Wincenty Mück, student, lat 22, zmarł 9 marca 1916 r. na Wołyniu. Nabożeństwo żałobne dziś w kościele św. Anny (po bernardyńskim) o godz. 10 rano.

Ludwik Chelmiński, weteran 1863 r., zmarł 15 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro w kaplicy św. Barbary na Koszykach o godz. 10 i pół rano, poczem eksportacja na Powązki.

Z sądów.

Z sądu najwyższego.

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie izby cywilnej sądu najwyższego. Przewodniczył pierwszy prezes Szrednicki; komplet uzupełniali: sędzia sądu najwyższego Litauer i sędzia sądu apelacyjnego Świątopelk-Zawadzki; wnioski dawał prokurator Glass; pióro trzymał sekretarz Babiński.

Na wotandzie sądu najwyższego było 6 spraw, z których w jednej tylko odrzucono skargę kasacyjną na wyrok wydziału apelacyjnego w Warszawie, wydany przez sędzię Kiernskiego.

W sprawie magistratu m. Warszawy z Szejnfinkelem o komorne kasację odrzucono zgodnie z wnioskiem pełnomocnika ś. adw. przys. Bernarda Maliniana.

W sprawie Rachmana ze spadkobiercami Kułińskiego o podział funduszu sąd najwyższy skasował wyrok rosyjskiej izby sądowej i nakazał przesłanie sprawy do sądu apelacyjnego w Lublinie.

W trzech sprawach z Radomia: Zakowskiego z Hanowerem, Słazka z Kamińskim i Dębskiej z Wilkińskim postanowiono akty przesłać do sądu okręgowego w Radomiu, wobec niezachowania formalności, dotyczących opłat.

W sprawie Orzela przeciwko Gliksbergowi sąd najwyższy, zgodnie z wnioskiem adw. przys. S. Eltingera, skasował wyrok i postanowił przesłać sprawę do sądu okręgowego w Siedlcach.

Następne posiedzenie izby cywilnej odbędzie się dnia 5 lutego.

Ojwołanie licytacji.

Zapowiedziana na wczoraj licytacja kilkunastu domów warszawskich nie doszła do skutku.

Zamiast kaucji.

Wczoraj sąd okręgowy skazał na 9 miesięcy Hipolita Cieszkowskiego za kradzież ziemniaków. Ponieważ oskarżony nie mógł złożyć 150 mk. kaucji, odprowadzono go do pokoju dla więźniów. Pokój ten nie jest jeszcze zakratowany.

Korzystając z tego, oskarżony otworzył okno i wyskoczył do ogrodu Krasiańskich, poczem zbiegł.

ŁÓDŹ.

Królewsko-polski sąd okręgowy w r. 1917.

II.

Wydział cywilny.

Wydział ten również jak karny, podzielono na 2 instancje: pierwsza dla spraw większych, dla których sąd okręgowy jest pierwszym wyroczącym, a druga dla spraw, już sądzonych w sądach pokoju, a skierowanych do okręgowego wskutek niezadowolenia z wyroku jednej ze stron.

Podział pracy, jaki zaprowadzono w sądownictwie polskiem, zdjął tem wydziałowi olbrzymią część pracy. Dawniej jedynie tutaj rozpatrywano wszelkie sprawy, które nie wynikały z przekroczeń kodeksu karnego, t. j. te wypadki, w których poszkodowane było nie państwo i społeczeństwo, a tylko jednostka prawna. Teraz wszelkie sprawy, wynikające z przekroczeń kodeksu handlowego przesyła do utworzonego sądu handlowego, wszelkie sprawy niesporne decyduje sąd rejestracyjny, w którego atrybucjach leżą również kwestje nadania klauzuli egzekucyjnej, o których łódzkie mowa szczegółowiej przy rozważaniu sądu rejestracyjnego, a które mają pierwszorzędne znaczenie dla naszego miasta. Pozostały więc temu wydziałowi do rozpatrywania jedynie spory, przewidziane artykułami kodeksu cywilnego.

Przeważną ilość spraw stanowią tutaj pretensje właścicieli domów do lokatorów, jeżeli suma poszukiwana przekracza normę, ustanowioną dla sądów pokoju. Sąd przyjmuje pod uwagę znaczne pogorszenie się bytu większości mieszkańców, których dochody zmniejszyły się do minimum, a wydatki na żywność wzrosły wprost fantastycznie. Z drugiej strony właściciele domów, oскільки nie płacą niektórych zobowiązań, jak raty Towarzystwa kredytowego, a w wielu wypadkach i procenty od kapitałów hipotecznych, to jednak muszą pokrywać koszty administracji, płacić podatki, i t. d. Wobec tego wyroki sądu nakazują zwykle płacenie części komornego w kilku ratach miesięcznych. Mowa jest tutaj o tych sumach, które lokatorzy zalegają z pierwszych lat wojny, podczas których prawie nikt nie płacił czynszu.

Drugim rodzajem spraw, typowo wojennych, jest nadzór nad nieruchomościami nieobecnych. Bardzo wielu obywateli naszego miasta wyjechało się razem z wojskiem rosyjskim na wschód. Uciekając w panicznym strachu przed nadciągającą wojną pozostawili oni w wielu wypadkach na łasce Opatrzności swe mienie. A jeśli nawet oddali zarząd nieruchomościami w czyje ręce, to pozostawione pełnomocnictwa obliczone były na krótki przeciąg czasu. Tymczasem unormowanie stosunków nie nadeszło do dnia dzisiejszego. Upelnomocnieni do zarządzania nieruchomościami przez właścicieli, względnie ci, którzy z własnej inicjatywy zaopiekowali się pozostałym mieniem, czynili różne wydatki z własnych funduszy, nie posiadając na nie pokrycia. Teraz zwracają się oni do sądu z prośbą o udzielenie im możności zainkasowania sum wyłożonych z należącej im pensji za przeciągające się zarządzanie np. domami, które bądź co bądź zabiera wiele czasu i pracy. Jeżeli znajdują się w Łodzi jakiegokolwiek kapitały, względnie należności tych, którzy opuścili Łódź, to sąd upoważnia skarżących do podniesienia tych sum, które wyłożyli. Sprawy wynagrodzenia osobistego sąd w miarę możności pozostawia aż do powrotu uciekinierów.

Dotychczas nie wykończono jeszcze szczegółowej statystyki w pierwszej instancji wydziału cywilnego. Wobec tego krytyczne oświetlenie materiału statystycznego tejże instancji odłożyć musimy na dni kilka.

Co się tyczy instancje apelacyjnej, to dane statystyczne, podane poniżej, mogą być oświetlone jedynie w związku z danymi sądów pokoju. Jeżeli znana nam będzie ilość spraw, które rozstrzygnęły sądy pokoju i wydzielimy z niej tę ilość spraw, co do których stronom służyło prawo apelowania, to porównanie z ilością apelacji, które istotnie wpłynęło do sądu okręgowego, pozwoli nam rzucić w pewnym stopniu światło na zachowanie się ludności względem wyroków sądów pokoju i na owocność pracy tych ostatnich w ogólności. Zanim przytoczymy dane statystyczne instancji apelacyjnej, zaznaczyć należy, że bywają tu sprawy merytoryczne i incydentalne. Pierwsze z nich są apelacjami na ostateczny wyrok sądu pokoju, będący zakończeniem całkowitem sprawy w pierwszej instancji.

Pozatem jednak sądy bardzo często w sprawach cywilnych wydają decyzje, dotyczące się części spraw, pewnych szczegółów i kwestji. Decyzje te, wyroki incydentalne, nie przesądzały ostatecznie istoty sprawy, a zakończają częściowo, względnie nadają jej nowy, odmienny kierunek.

W miesiącu listopadzie r. ub. wpłynęło do instancji apelacyjnej 89 spraw merytorycznych i 84 incydentalnych, co razem z pozostałościami z poprzednich miesięcy: 109 spraw merytorycznych i 34 incydentalnych daje 198 spraw merytorycznych i 37 incydentalnych. Z tego rozpatrzono w listopadzie 54 merytoryczne i 15 incydentalnych, tak że na 1 grudnia pozostało razem 166 spraw do rozstrzygnięcia. W grudniu przybyło 60 spraw merytorycznych i 14 incydentalnych, a rozstrzygnięto 60 merytorycznych i 13 incydentalnych. Wobec tego pozostało na 1 stycznia r. b. nie zmieniła się w stosunku do 1 grudnia r. ub. Widzimy więc, że sprawność względna tej instancji znacznie wzrosła, a pozatem najlepszym dowodem owocności jej pracy służy fakt, że ilość pozostałych do rozstrzygnięcia spraw nie wzrasta, a trzyma się na jednakowym poziomie. Instancja ta więc posiada zdolność całkowitego załatwienia przekazywanego jej materiału, a więc pierwszy i główny warunek prawidłowego bytu.

(D. c. n.)

W a s.

Kronika łódzka.

Zmiany w prezydium Rady Miejskiej.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Stanisław Jaroński zrzekł się mandatu tego, co otem zawiadomili piśmiennie prezydium Rady.

Jutro prawdopodobnie na posiedzeniu Rady Miejskiej zostaną dokonane wybory nowego wice-przewodniczącego.

Wczorajsza wichura.

Przez cały dzień wczorajszy szalała nad Łodzią wichura ze śnieżycą, jednakże to, co się działo wieczorem, przeszło granice wszelkiej możliwości, gdyż podobnej nawałnicy i zademki nawet starzy ludzie nie pamiętają. Już od godz. 6-jej wieczorem kolejkę poczęły wycofywać dodatkowo wozy i zmniejszać ilość pojeżdżących, gdyż warstwa śniegu i szasy rosły niepomniernie. To też wieczorem miasto opustoszało zupełnie. Kolejki podjazdowe kursowały ze znacznym opóźnieniem. W pociągach miejsca zdobywano przebojem. Styczeń bieżący odznacza się wogóle niezwykłą ilością opadów śnieżnych. Zaspę na ulicach leżą olbrzymie, a podwórza zapelnily się wprost stertami śniegu.

Z Komitetu rozdz. chleba i mąki.

W 38-iu sklepach Komitetu rozdzwia chleba i maki w 66 im okresie (10-22 grudnia 1917 r.) sprzedano 1.018.256 funtów chleba, zaś w 67-ym okresie (24 grudnia do 5 stycznia)—617.732 f. chleba.

Miejska sprzedaż papierosów.

W 9 sklepach mącznych Komitetu rozdzwia chleba i maki odbywa się nadal stała sprzedaż papierosów dla wszystkich mieszkańców bez przedstawienia legitymacji. Zapasy papierosów są dość znaczne. Na kraccach miasta są papierosy do nabycia w 2 gatunkach — po 40 i 60 fenigów, w śródmieściu tylko po 60 fen. za paczkę.

Tania kuchnia pracowników zarządu miejskiego.

W wykonaniu postanowienia magistratu w sprawie urządzenia taniej kuchni dla osób pracujących w zarządzie miejskim, pierwszy burmistrz rozesał do wszystkich wydziałów okólnik, w myśl którego kierownicy biur mają przedstawić listę pracowników, pracujących korzystając ze wspomnianej kuchni. Zarząd kuchni oddany będzie w ręce delegatów pracowników zarządu miejskiego, wybranych z pośród kolegów.

Uruchomienia kuchni należy się spodziewać w najbliższych tygodniach.

Kursy przygotow. do seminarjów

Inspektor szkolny okręgu łódzkiego rozesał do nauczycielstwa powiatu brzezińskiego zawiadomienie o kursach przygotowawczych do seminarjów nauczycielskich, które mają być założone w Skiernewicach.

Kursy te mają na celu przygotowanie chłopców i dziewcząt, którzy ukończyli szkoły elementarne, na I-szy kurs któregośkolwiek z istniejących w kraju seminarjów nauczycielskich. Kurs będzie dwuletni. Na kurs I-szy w zasadzie przyjmowani będą kandydaci i kandydatki z ukończoną szkołą 4-oddziałową, na kurs

II-gi z 5-cio lub 6-cio oddziałową szkołą ludową. Przy wstępie kandydaci zostaną poddani egzaminom, według programu. — Wiek wstępujących — od 13 do 16 lat. Nauka na kursach — bezpłatna. Podania o przyjęcie składać należy na ręce inspektora szkolnego okręgowego w Skiernewicach. Otwarcie kursów nastąpi 6-go lutego b. r.

Piętnastolecie cechu fryzjerów.

Przed kilku dniami cech fryzjerów w Łodzi obchodził piętnastolecie istnienia swego. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo, odprawione w kościele św. Stanisława Kostki. Następnie członkowie cechu zebrałi się w lokalu przy ul. Ewangelickiej 7, gdzie do zgromadzonych przemówił starszy cechu, p. Relik, obrazując działalność cechu podczas całego czasu istnienia jego. Założycielami cechu byli pp. Szumkowski, Bitner, Kolir, Brauer, Łucki, Buszyński, Skasowski, Lange i Zajfert. Po starszym przemówieniu jeszcze kilku a członków, życząc ochowci dalszego pomyślnego rozwoju. Obecnie cech liczy 200 członków.

Teatr Polski.

Jutro premiera 4-aktowej sztuki E. Górczyńskiego p. t. „Konstytucja”. Rzecz jest osnuta na prześlaciach 1905 r. W najnowszym sztuce wysoce utalentowanego autora „Wyzwanie”, „Noc linowej” i wielu innych utworów pierwszorzędnej wartości sceniczej i literackiej, główne role poniosła grała p. Kłosa, Sachnowska, Wierzejska, Morska, Prądkowski, Nowakowski, Staszewski, Woskowski i Tartakowicz.

Konstytucja jest obecnie grana w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie z dużym powodzeniem.

Operetka Polska.

Dziś kończy gościnę w naszym mieście operetka Henryka Czarnieckiego. Dzisiejszy wieczór wypełni program specjalnie uroczajony. Składać się on będzie z operetki „Początek w lesie”, baletu „Wesele w Oicowie”, zakrzączy wieczór kabaret o doborowym programie. Bilety nabywać można od rana w kasie teatru.

XI koncert symfoniczny.

Na XI koncercie symfonicznym pod dyktando Br. Szulca w nadchodzącym poniedziałek, dn. 21 b. m., wystąpi znakomity pianista Egon Petri. W programie między innymi, znajduje się Symfonia Nr. 3 F-dur Brahmsa. Bilety sprzedaje „Czytelnia Nowości” Alfreda Straucha, Dzielnia Nr. 12.

Recital Adasia Frydmana

Wkrótce w sali koncertowej odbędzie się recital 10-letniego skrzypka-wirtuozu, Adasia Frydmana. Chłopczyk ten na swym ostatnim koncercie w Łodzi, jak również na występach w Warszawie, zdobył sobie całkowite uznanie publiczności, oraz krytyki, która podnosi uczuciowość gry Adasia Frydmana, oraz zdumiewającą w tym wieku technikę.

Występy Rity Sacchetto.

W dniach 18 i 19 b. m. w sali koncertowej (Dzielnia 18) wystąpi świetna tancerka klasyczna Rita Sacchetto wraz ze swymi uczennicami. Występy Sacchetto wywołały żywe zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w „Czytelnia Nowości” Alfreda Straucha, Dzielnia 12.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny L. O. 5. pod dyr. Br. Szulca.

Symfonia C-moll (piąta) Beethovena od chwili pierwszego pojawienia się (dn. 22 grudnia 1808 r.) stała się szybko popularną i dziś to monumentalne dzieło cieszy się największym powodzeniem z wszystkich utworów nieśmiertelnego mistrza. Słyszeliśmy ją w wykonaniu naszej orkiestry wiele razy, może nawet za często w stosunku do innych symfonji Beethovena, których jest aż dziewięć; nuca ją stali bywalcy koncertowi, niestety, w czasie wykonywania—ku utraپieniu bardziej wrażliwych i muzycznych sąsiadów—a znają ją wszyscy bez wyjątku. — Odtworzenie symfonji nie daje powodu do zarzutów, tempa poszczególnych części były tradycją uświęconie, a więc dobre, orkiestra zdobywała się nawet na odcie-

nia dynamiczne w subtelnych odmianach barw jałodniejszych.

W części solowej ukazał się na estradzie wiolonczelista p. Eli Kochański. Tyle szczeroci i uczucia można przeżyć w instrument tak czuły, jak wiolonczela, jeżeli się przemawia tak pięknym, ciejnym i nade wszystko czystym tonem, jak p. Kochański. Wielką wytworność w interpretacji wykazał artysta w płytym „Koncercie E-moll” Serravallo i w „Andantino” Martini’ego, a dużą sprawność techniczną w „Tanie elifów” Poppa.

Przedstawicielką śpiewu była pani Lewicka-Polińska, występująca po raz pierwszy w Łodzi, i podbiła sobie odrazu serca słuchaczy pięknym, srebrzystym brzmieniem swego głosu. Metaliczny w całej rozciągłości skali sopran dramatyczny, jak ton instrumentu, niezależnie od siły, od natężenia, od wyrazu, nie zmienia barwy, gdyż wysoki czy niski, nie zmienia położenia w krtani. Jest to wirtuozostwo emisji.

Wielkie zadowolenie estetyczne, jakie p. Lewicka wywołuje, ma swe źródło również w umiejętnym frazowaniu bez wszelkiej przymieszki efektów teatralnych i deklamatorskich i to nadaje śpiewowi artystki taki wyraz, iż słuchacz mimo woli poddaje się urokowi samego głosu. Brak głośności, w koloraturze ujawniła się w odpiewanej arji „Manon” Masseneta, która zresztą była wykonana z całym artystycznym kunsztem śpiewackim.

Solistom towarzyszył na fortepianie bardzo subtelnie p. Zygmunt Taube.

F. Hal.

Z sądów.

Fikcyjni pacjenci.

W lipcu 1917 r. zaczęły się w mieście zdarzać zbyt często wypadki kradzieży pał z poczekalni lekarskich. Zaobserwowano, że u lekarza zjawiał się jakiś młody człowiek, wzywał lekarza do chorego, a po jego odejściu konstataowano brak części garderoby męskiej, zawieszzonej w przedpokoju poczekalni. Oczywiście, że adres chorego okazywał się zmyślonym i lekarz tracił pałto, nie znajdując nawet pacjenta.

Dnia 19 lipca r. ub. do d-ra Steinberga, zamieszkałego przy ul. Benedykta Nr. 8, przyszedł jakiś młodzieniec w uczniowskim ubraniu i prosił o natychmiastowe przybycie do niego, kiego Kaczki, zamieszkałego w sąsiednim domu. Gdy nowi wyszedł, zauważono brak pałta. Znając nowi figiel złodziejski i opowiadając kolegów, dr. Steinberg zarządził natychmiast pogoń i praktykującego ucznia ujęto.

Jak się okazało, był to 16-letni Pinkus Friede, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17. Zaareztowany przyszan się, że od pewnego czasu zajmował się kradzieżą garderoby męskiej z poczekalni lekarzy, wchodząc tam pod wymyślonym, a już opisanym pretekstem.

Na rozprawie młodzieniec zeznał, że 14 i 15 czerwca popełnił dwie takie kradzieże, a 19 lipca trzecią kradzież u d-ra Steinberga, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Skradzione pałto sprzedał na ul. Podrzecznej niejakiemu Honigmanowi za 80, względnie 20 mk.

Sąd uznał za właściwe nie przesłuchiwać świadków, wezwanych celem potwierdzenia aktu oskarżenia.

Jedynie ojciec młodocianego złodzieja, oświadczył, że syn jego dobrze się uczył, ale że był od urodzenia... głupi. Niedawno stary Friede rozwodził się z żoną i syn, pozbawiony opieki macierzyńskiej, wszedł na złą drogę.

Prokurator uważa, że kradzieże dokonane były z wielkim wyrąfowaniem i dowodzą zupełnego zepsucia moralnego u podjącego. Wnosi 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Sąd jednak wziął pod uwagę młodocianą wiek oskarżonego i skazał go łącznie na 8 miesięcy więzienia.

Mieszkanie umebrowane

składające się z 2, 3, 4 pokojów z kuchnią i wygodami poszukiwane do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do admin. „Godziny” sub. „Mieszkanie”.

Pracownia eleganckiego i trwałego obuwia

J. Jakubiec

Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 23

KOLEKTORZY I KOLEKTORKI

chcący zająć się sprzeczając losów

LOTERJI KLASZCZYCZNEJ

na rzecz

Towarzystw Kulturalno-Oświatowych

zechcą się zgłosić do

Agentury Łódzkiej Piotrkowska 10.

Dyskusja w Brześciu Litewskim.

Sprawa opuszczenia terytoriów okupowanych.

Czy Polska jest państwem niepodległym?

Brześć Litewski, 14 stycznia.
(Telegram W. A. 1.).

W dalszym ciągu posiedzenia komisji niemiecko-austriacko-węgiersko-rosyjskiej do spraw terytorjalnych w Brześciu Litewskim w odpowiedzi na wywody sekretarza stanu v. Kühlmana p. Trocki obstaruje przy swoich poglądach i mówi:

Co się tyczy Finlandji to nie była ona okupowana przez obce wojska. Wola narodu fińskiego ujawniła się na drodze, która może i musi być nazwana demokratyczną i z naszej strony nie sposób było podnieść nawet najmniejszego zarzutu przeciwko temu, aby ujawniła wola narodu fińskiego w samej rzeczy przeobrażona została w rzeczywistość.

Co się tyczy Ukrainy, to tam proces takiego demokratycznego samookreślenia nie jest jeszcze możliwy do przeprowadzenia.

Wynik wywodów stron obu w sprawie powyższej ujęty został przez sekretarza stanu v. Kühlmana w sposób następujący:

Pan Trocki zaproponował: Powołanie ciał przedstawicielskich, którym ma być przekazane zorganizowanie i ustanowienie tych form, w jakich odbyć się mają na szerszej podstawie głosowania narodów i wyrażenie ich woli, na które zgodziliśmy się tymczasowo tylko czysto teoretycznie, podczas gdy my stoimy i nadal stać musimy na tem stanowisku, że w braku innych ciał przedstawicielskich ciała obecnie istniejące, a urobione historycznie są domniemanie wyrażeniem woli narodu, w szczególności w pewnej życiowej kwestji woli narodu był tym narodem.

W dyskusji, która bezpośrednio potem nastąpiła, w sprawie charakteru i znaczenia funkcjonujących na okupowanych terytoriach organów przedstawicielskich narodowych, sekretarz stanu v. Kühlmann i minister spraw zewnętrznych hr. Czernin wskazywali na to, że, według wrażeń przez nich odniesionych, delegacja rosyjska podczas rokowań prowadzonych w grudniu była skłonna uznać de facto istniejące na terytoriach okupowanych przedstawicielstwa narodowe i przyjąć, że ich uchwaly, jako takie, dają wyraz woli odnośnych narodów.

W dalszym ciągu rozpraw Trocki twierdził, że pomiędzy oświadczeniami państw centralnych z dnia 25 grudnia a sformulowaniem punktów 1 i 2 z dnia 27 grudnia istnieje sprzeczność, wydatniejsza zresztą wyraźnie w komentarzach prasy niemieckiej.

Na to oświadczył sekretarz stanu v. Kühlmann, że obydwie dokumenty są enuncjacjami tego samego ducha i tej samej polityki, jakie obwieszczył kanclerz Rzeszy w swej mowie programowej w parlamencie. Mowa ta zasadniczo zawierała już deklarację państw sprzymierzonych z dnia 25 grudnia, jak również podkreśliła, że polityka niemiecka zamierza w stosunkach swoich z Polską, Litwą i Kurlandją uwzględnić prawo narodów do samookreślenia.

Co do dalszych punktów sekretarz stanu v. Kühlmann stanął na tym gruncie, że dążące do oderwania się części Rosji, po złożeniu deklaracji swych życzeń przez usta już istniejących organów, teraz już są uprawnione do zawierania układów, uważanych przez te organy za dobre i pożyteczne dla własnej przyszłości.

Trocki uważał za konieczne dopatrzeć się w takim ujęciu kwestji pogrzebienia zasady samookreślenia i zapytał, dlaczego zatem organy narodowości omawianych nie zostały zaproszone na rokowania w Brześciu Litewskim, gdyby nawet miało im służyć prawo rozporządzania odnośnymi terytoriami. O podobnym udziale przedstawicieli tych narodowości w rokowaniach naturalnie nawet się nie myśli, gdyż to właśnie narody uważa się nie za podmioty, lecz za przedmioty rokowań.

Na to uwagi odparł sekretarz stanu v. Kühlmann, co następuje: Przedmowa skarży się na to, że nie mamy tutaj jeszcze ani jednego przedstawiciela omawianych narodów w naradach obecnych. Jeżeli w ten sposób chciałby wydatnie myśleć, że również według jego zapamiętań owe indywidualności narodowe są teraz utworzone i są w stanie korzystać z prawa samookreślenia w dziedzinie stosunków zewnętrznych, to ja ze swej strony — bezwzględnie uznaję że presumuję że strony delegacji rosyjskiej, — gotów jestem spierać się o ideę, czy i w jakiej formie dalszy się zrealizować udział przedstawicieli omawianych narodów w naszych naradach.

Minister hr. Czernin również ujawnił gotowość bliższego rozpatrzenia sprawy dopuszczenia do rokowań przedstawicieli omawianych terenów, dodał jednak, że pragnie wiedzieć, w jaki sposób miałyby być dokonany wybór tych przedstawicieli, gdyż istniejące na tych terenach ciała przedstawicielskie nie były ze strony rosyjskiej uznane za uprawnione do przemawiania w imieniu reprezentowanych przez nie narodów.

Na to, że względu na to ostatnie, złożone na popołudniowym posiedzeniu dnia 11 stycznia nadzwyczaj ważne oświadczenia przed-

stawicieli państw centralnych, Trocki zaproponował odroczenie posiedzenia w celu umożliwienia delegacji rosyjskiej naradzenia się i porozumienia ze swoim rządem.

Na posiedzeniu z dnia 12 stycznia sekretarz stanu v. Kühlmann zresumował rezultat narad z dnia poprzedniego i zakończył:

Daliśmy wyraz zapamiętaniu, że narody zamieszkujące zachodnie pogranicze byłego państwa rosyjskiego oświadczyły już w sposób dla nas miarodajny swą wolę samodzielnosci.

Tak samo, na daną przez pana przewodniczącego delegacji rosyjskiej pobudkę uznaliśmy za najzupełniej nadającą się do dyskusji ideę, czy i na jakich warunkach nowe państwa mogłyby wziąć udział w rokowaniach pokojowych. Jednakże delegacja rosyjska nie wyjaśniła nam dotąd dostatecznie, czy według jej mniemania państwa te egzystują już w charakterze samodzielnych ciał prawnych, oraz czy — wyrażając się w słowach użytych przez delegację rosyjską — mają one wziąć udział w dyskusji jako podmioty, czy też nadal mają być uważane za przedmioty dyplomacji. Byłbym wdzięczny, gdyby ze strony delegacji rosyjskiej na sprawę tę dana była odpowiedź, wykluczająca wszelkie wątpliwości.

Nie dotykając wytoczonej na pole dyskusyjne kwestji, Trocki poprosił o udzielenie głosu delegatowi Kamieniewowi.

Kamieniew powiedział, co następuje:

Delegacja rosyjska doszła do przekonania, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień byłoby koniecznem poddać dotychczasowe metody pracy komisji pewnym zmianom. Delegacja proponuje, aby obie strony wyłożyły na piśmie rozwinięte przez się podczas dyskusji poglądy.

W wykonaniu powyższej propozycji delegacja rosyjska, ustalila, że nie jest w możności uznania za wyraz woli ludów terenów okupowanych tych oświadczeń, które uczynione zostały przez te lub inne grupy czy kierunki społeczne, o ile te oświadczenia nastąpiły pod regimem obcych okupacji i złożone zostały przez organy, których prawa nie pochodzą z wyborów ludowych i które wogóle prowadzą żywot w ramach niesprzeciwiających się planom wojskowym władz okupacyjnych.

Delegacja stwierdziła, że w czasie okupacji nie mogły być nigdzie utworzone ani nie egzystują — bądź w Polsce, Litwie, czy Kurlandji jakiegokolwiek z demokratycznych wyborów pochodzące organy, któreby mogły z jakiegokolwiek prawem mieć pretensję do uchożenia za wyraz woli szerokiej kół ludności.

Co się tyczy istoty deklaracji o dążeniu do zupełnej samodzielności państwowej, delegacja rosyjska oświadcza, co następuje:

1. Z faktu przynależności zajętych terytoriów do byłego państwa rosyjskiego rząd rosyjski nie wyłącza wniosków co do jakiegokolwiek zobowiązań państwowych ludności tych terenów względem republiki rosyjskiej. Stare granice byłego cesarstwa rosyjskiego, granice, utworzone drogą gwałtu i zbrodni dokonanej na narodach, zwłaszcza na narodzie polskim, znikły wraz z caratem. Nowe granice braterskiego związku narodów republiki rosyjskiej, oraz narodów, pragnących pozostać po za jej granicami, muszą być utworzone w drodze swobodnej decyzji odnośnych narodów.

2) Wskutek tego dla rządu rosyjskiego główne zadanie prowadzonych obecnie rokowań polega nie na tem, aby w jakiegokolwiek sposób bronić dalszego przymusowego pozostawiania wyżej wspomnianych terytoriów w ramach państwa rosyjskiego, a na tem, aby zapewnić rzeczywistą swobodę samookreślenia wewnętrznego ustroju państwowego i położenia międzynarodowego wspomnianych terytoriów.

Tylko wówczas republika rosyjska będzie się czuła zabezpieczoną od wciągnięcia jej w jakiegokolwiek terytorjalne spory i konflikty, gdy będzie ona przekonana, że granice, dzielące ją od jej sąsiadów, utworzone zostały pod wpływem swobodnej woli samych narodów, nie zaś pod naciskiem wywieranej z góry przemocy, która tylko na krótki czas może zaguzyć istotną wolę.

3) Tak pojmovane zadanie przypuszcza uprzednie porozumienie się Niemiec i Austro-Węgier z jednej strony, a Rosji z drugiej strony co do 4 następujących głównych punktów:

Co do zakresu owych terytoriów, których ludność będzie powołana do wykonania prawa samookreślenia;

co do ogólnych przesłanek politycznych, przy których może być rozwiązana kwestja losów państwowych odnośnych terytoriów i narodów;

co do rządów przejściowych, które mają istnieć aż do chwili ostatecznego ukonstytuowania się państwowego tych terytoriów;

co do sposobu i formy, w jakich ludność tych terytoriów będzie miała uwzględnić swą wolę.

Calokształt odpowiedzi na te pytania tworzy paragrafy traktatu pokojowego, które mają zastąpić § 2 niemieckiej propozycji z dn. 25 grudnia.

Delegacja rosyjska ze swej strony proponuje następujące rozwiązanie tych spraw:

Ad 1: Terytorjum.

Prawo samookreślenia przysługuje narodowi, nie zaś ich częściom, które zostały okupowane, jak — to przewiduje § 2 niemieckiego projektowanego traktatu z dn. 28 grudnia. Odpowiednio do tego rząd rosyjski z własnej inicyjatywy daje prawo równoczesnego samookreślenia i tym częściom wzmiarkowanych narodów, które zamieszkują poza strefą okupacji. Rozja zobowiązuje się powstrzymać się od zmuszania tych terytoriów, bezpośredniego lub pośredniego, do przyjęcia tej lub innej formy państwowej, oraz nie uszczuplać ich samodzielności przez żadne konwencje celne lub wojskowe, któreby miały być zawarte przed ostatecznem skonstruowaniem się tych terytoriów na podstawie prawa samookreślenia tych narodów.

Rządy Niemiec i Austro-Węgier oświadczają ze swej strony kategorycznie, że nie rozstrząsają żadnych pretensji ani do wezwolenia do terytorjum Niemiec i Austro-Węgier terytoriów b. cesarstwa rosyjskiego, które są teraz okupowane przez armie Niemiec i Austro-Węgier, ani do t. zw. poprawek granicznych kosztem tych terytoriów.

Równocześnie zobowiązują się one nie zmuszać tych terytoriów, ani bezpośrednio, ani pośrednio, do przyjmowania tej lub innej formy państwowej, nie uszczuplać ich niepodległości przez jakiegokolwiek konwencje celne, lub wojskowe, któreby miały być zawarte przed ostatecznem ukonstytuowaniem się tych terytoriów na podstawie politycznego prawa samookreślenia zamieszkujących je narodów. Rozwiązanie kwestji, dotyczącej losów terytoriów, samodzielnie stanowiących o sobie, musi się odbywać pod warunkiem zupełnej swobody politycznej i wyłączenia wszelkiego ewentualnego nacisku. Wskutek tego głosowanie musi się odbyć po ustąpieniu obcych armij, oraz po powrocie zbiegów, oraz ludności ewakuowanej od samego początku wojny.

Co do punktu drugiego: Termin wycofania wojsk określa komisja specjalna zgodnie ze stanem środków przewozowych, aprowizacyjnych i innych spraw, pozostających w związku z warunkami nieukończonoj jeszcze wojny.

Ochrona porządku i praw znajdujących się w procesie samookreślenia terenów spada na barki armij narodowych i milicji lokalnych. Zbiegowie, oraz ludność ewakuowana od początku wojny przez władze okupacyjne otrzymuje zupełną swobodę i materialną możność powrotu.

Co do punktu trzeciego: Od chwili podpisania pokoju aż do ostatecznego ukonstytuowania się państwowego pomienionych terenów ich zarząd wewnętrzny, kierownictwo spraw lokalnych, finansów i t. p. przechodzi w ręce organu tymczasowego, utworzonego w drodze porozumienia stronnicstw politycznych, jakie w łonie odnośnego narodu dowiodły swej żywotności przed wojną i w czasie wojny.

Główne zadanie tych organów tymczasowych polega jednocześnie obok utrzymania normalnego biegu życia społecznego i ekonomicznego również na organizacji głosowania ludowego.

Co do punktu czwartego: Ostateczne rozwiązanie kwestji położenia państwowego terenów, o których mowa, a także formy ich państwowości nastąpi w drodze referendum powszechnego.

W celu przyspieszenia prac konferencji pokojowej delegacja rosyjska uważa, na nad-

zwyczaj, ważną rzecz otrzymanie od delegacji niemieckiej i austro-węgierskiej zupełnie ścisłej odpowiedzi na wszystkie te kwestje jakie podniesione zostały w deklaracji niniejszej. Co się tyczy innych spraw drobniejszych, to te mogłyby być omówione w związku z ustną odpowiedzią na punkty powyższe.

Na to generał Hoffman poprosił o głos i powiedział:

„Przedewszystkiem muszę zaprotestować przeciwko tonowi tych propozycji. Delegacja rosyjska rozmawia z nami w ten sposób, jak gdyby stała stopą zwycięską na naszej ziemi i mogła nam dyktować warunki. Pragnę zaś zwrócić uwagę na to, że fakty realne mają się przeciwie — zwycięska armia niemiecka stoi w waszym kraju!

Chciałbym dalej stwierdzić, że delegacja rosyjska żąda zastosowania względem terytoriów zajętych prawa samookreślenia narodów w sposób i w granicach, jakich wasz rząd nie stosuje we własnym kraju. Wasz rząd oparty jest wyłącznie na sile, i w dodatku na sile, bezwzględnie tłumiącej przemocą każdego, kto myśli inaczej. Każdego przeciwnika ideowego ogłasza się poprostu bez namysłu za kontrrewolucjonistę i burżuja. To, com powiedział, chcę potwierdzić dwoma tylko przykładami.

W nocy z 30 na 31 grudnia rozpozndy został przez bolszewików przy pomocy bagnów i karabinów maszynowych pierwszy kongres białoruski w Mińsku, pragnący proklamować prawo narodu białoruskiego do samookreślenia.

Kiedy Ukraina proklamowała prawo do samookreślenia, rząd petersburski postawił ultimatum i usiłował przeprowadzić swą wolę w drodze przemocy zbrojnej.

O ile wiadomo mi jest z ostatnich depesz iskrowych, wojna domowa trwa jeszcze.

Tak się przedstawia zastosowanie w praktyce przez rząd bolszewicki prawa o samookreśleniu narodów. Dlatego najwyższe kierownictwo armji niemieckiej musi odrzucić mieszanie się do regulowania spraw terytoriów zajętych. Dla nas narody terenów okupowanych dają już jasny i niedwuznaczny wyraz swemu życzeniu oderwania się od Rosji.

Z pośród najważniejszych rezolucji ludności chciałbym podkreślić następujące:

Dnia 21 września 1917 r. kurlandzki sejm krajowy, który wyraźnie nazwał się reprezentantem całej ludności Kurlandji, prosił o ochronę państwa niemieckiego.

Dnia 11 grudnia 1917 r. litewska rada krajowa, uznana przez litwinów w kraju i zagranicą za jedyne upelnomocnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, proklamowała życzenie oddzielenia się od wszelkich związków państwowych, jakie dotychczas istniały z innymi narodami.

Dnia 27 grudnia z podobną prośbą zwróciła się do państwa niemieckiego rada miejska Rygi. Do wniosku tego dołączyły się ryńska izba handlowa, pierwsza gilda, przedstawiciele ludności wiejskiej i 70 związków rybskich.

Wreszcie w grudniu roku 1917 zerwali swe dotychczasowe stosunki — w formie rozlicznych deklaracji — przedstawiciele rycerstwa, oraz gmin wiejskich, miejskich i kościelnych na wyspach, Oesel, Dagö i Moon.

Również z przyczyn administracyjno-technicznych niemieckie naczelne kierownictwo armji musi odrzucić opuszczenie Kurlandji, Litwy, Rygi i wysp w zatoce Ryskiej.

Sekretarz stanu v. Kühlmann: Chciałbym podnieść, że niemożliwością jest dla nas obecnie zająć jakiegokolwiek stanowisko wobec odczytanego tutaj pismem oświadczenia delegacji rosyjskiej.

Muszę sobie zastrzedz późniejsze zajęcie stanowiska co do wszystkich punktów. Chciałbym jednakże dać wyraz memu osobistemu pogładowi w tym sensie, że zaproponowany przez delegację rosyjską modus procedendi, a mianowicie metoda, polegająca na tem, aby delegacje wzajemnie sobie przekładały sformułowane memoriały piśmienne, nie przyczyni się ani do przyspieszenia rokowań, ani — i to szczególnie gdy te memoriały podobne są do tego, który nam został przedłożony w dniu dzisiejszym — nie przyczyni się w stopniu bodaj najmniejszym do tego, aby widoki rokowań, przez nas prowadzonych, przedstawiały się w szczególności różowem świetle.

Pan Trocki: Jeżeli strona przeciwna wychodzi z założenia, że nie czas jeszcze na występowanie z piśmennymi sformułowaniami, w takim razie nasza dzisiejsza propozycja mogłaby być postawiona, jako temat do dyskusji.

Sekretarz stanu v. Kühlmann: Propozycji tej przyjąć nie mogę. Muszę wskutek tego obstarwać przy moim pojnowaniu, t. j. przed jakimkolwiek zajęciem stanowiska z mojej strony wobec nowego położenia koniżnem jest przeprowadzenie narad pomiędzy sprzymierzeńcami.*)

*) Streszczenie tej depeszy podałam już w nrze wczorajszym.

W dniu 14-ym stycznia r. b. zmarł po krótkich cierpieniach nasz szef handlowy

JÓZEF GANSCHINITZ

w 48 roku życia.

W zmarłym tracimy zacnego i czynnego współpracownika, którego zawsze z czcią i przyjaźnią wspominać będziemy. Pogrzeb odbędzie się dnia 17-go b. m. z kościoła Ś-go Stanisława Kostki o godz. 2-iej po poł.

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO
„POWSZECHNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE“
ODDZIAŁ W ŁODZI.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera donosi 15 stycznia wieczorem:

Pomiędzy Brentą i Piave toczyły się wielokrotnie krwawe walki artyleryjskie.

Z innych terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 15 stycznia:

Włoski teren walk:

Pomiędzy Brentą i Monte Pertica po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, przechodzącem chwilami w ogień huraganowy. Włosi przeszli do ataku piechoty. W nader gwałtownej walce z bliska nieprzyjaciół wtargnął w pojedynczych miejscach do rowów naszych, został jednakże odparty w kontrataku. Na całym obszarze, ataku czołowe linie bojowe znajdują się całkowicie w naszym posiadaniu.

U dolnego biegu Piave zatrzymane zostało szybko natarcie nieprzyjacielskie pod Bressanin.

Szef sztabu generalnego.

Z Izby panów.

Berlin, 15 stycznia. (T. wł.) — Izba panów obradowała nad projektem prawa mieszkaniowego. Przemawiał prezes ministrów hr. Hertling. Było to pierwsze jego wystąpienie przed Izłą panów w charakterze kanclerza Rzeszy. W debatach zabierali głos jeszcze — minister handlu dr. Sydow, oraz minister skarbu dr. Hergt; zalecali oni gorąco uchwalenie projektu. Został on też jednogłośnie przyjęty. Uchwalono również bez dyskusji szereg poszczególnych projektów.

Na porządku dziennym posiedzenia środowego znajdują się: Powiększenie kapitału Banku pruskiego, oraz polityka Marchii wschodniej.

Z komisji głównej.

Berlin, 15 stycznia. (T. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej parlamentu Rzeszy podsekretarz stanu baron v. dem Busche powiedział: W imieniu pana kanclerza Rzeszy oświadczyć mogę, że w instrukcjach, jakie podsekretarz stanu von Kühlmann otrzymał dla pertraktacji w Brześciu Litewskim, nie zasła żadna zmiana. Tem samem wszystkie pogłoski, obiegające ogół i prasę, są bezpodstawne.

Jak rosjanie opuszczają Finlandję i Persję.

Kopenhaga, 15 stycznia. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że opuszczanie Finlandji przez władze rosyjskie wywołuje codziennie nowe trudności. Miejskowy komitet rosyjski zakomunikował

senatowi finlandzkiemu, że nie wypuści z rąk swych latarni morskich, ani też przystani portowych wybrzeża finlandzkiego.

Przy opuszczaniu Persji przez wojska rosyjskie miały miejsce poważne ekscesy. Dużo miejscowości zostało całkowicie spłądrowanych, wielu ludzi zabitych. Ciężkie położenie gospodarcze Persji stało się przez to jeszcze krytycznijszem.

Konstytuanta, czy rady robotniczo-żołnierskie?

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) — Petersburgskie „Izwiestja“ podają następujące umotywowane zarządzenia komisarzy ludowych przeciwko konstytuancie: „Było to koniecznem, bowiem w razie przeciwnym socjal-rewolucjonisci, stojący dość wyraźnie na prawu, uzyskaliby większość i prowadziliby koalicyjną politykę Kiereńskiego. Większość taka stała się możliwą, dzięki błędowi lewicowych socjal-rewolucjonistów, którzy nie wystawili własnej listy kandydatów. Wiele gubernji wypowiedziało wybranym delegatom brak zaufania. Jako przeciwwagę mało radykalnej konstytuancji, komisarze ludowi zamierzają zwołać do Petersburga 4-ty ogólny kongres rad robotniczo-żołnierskich. Oczekują bardzo poważnego sporu w sprawie kompetencji pomiędzy obu instytucjami. Spór ten sytuację w Rosji uczyni cięższą jeszcze; jednakże wynik jego zdecyduje kwestję najwyższej władzy w państwie“.

Zboże ukraińskie dla Rosji.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) — Przybyli do Petersburga z Moskwy ministrowie apro wizacji, Wyrubow, oświadczył przedstawicielom prasy, że Ukraina jest gotowa dostarczyć Rosji północnej za gotówkę potrzebną ilość zboża. Ukraińskie zapasy zboża są wprost niezmierzone, ponieważ zbiory z lat 1915 i 1916 nie zostały jeszcze wyczerpane. Przypuszczają, że około 80 milionów pudów zboża Ukraina będzie mogła przesłać Rosji.

Gwałty rosyjskie w Persji.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) — „Wieczernij“ pisze, iż konsul perski w Tyflisie komunikuje, że wydalenie wojsk rosyjskich z Persji postępuje szybko, niż śmiano przypuszczać. Według danych urzędowych rządu perskiego, wojska rosyjskie w Urmui zrabowały i zniszczyły wszystko. Wskutek tych pogromów persowie przeszli na terytorjum rosyjskie. Około 12.000 persów koczuje w stepie Mugańskim.

Wybory do konstytuancy.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) Biuro Havasa donosi z Petersburga: Dotychczas wiadome są w 485 wypadkach wyniki wyborów do konstytuancy. 200 miejsc uzyskała socjalisci-rewolucjonisci, zaś 164 maksymaliści.

Starcia w Finlandji.

Kopenhaga, 15 stycznia. (T. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, że wczoraj w Torneo miały miejsce starcia pomiędzy żołnierzami rosyjskimi i finlandzkiemi, którzy zarządzili bezwzględne zniesienie przymusu paszportowego przy przekraczaniu granicy finlandzkiej. W okręgu nylandzkim

doszło do krwawych starć pomiędzy czerną gwardją i gwardją obywatelską. — Wojska rosyjskie dopuszczają się okrucieństw nad granicą szwedzko-finlandzką. W obawie przed napadami i rabunkiem ze strony żołdactwa nikt nie śmie ruszyć się z domu.

Nawiązanie stosunków z Litwinowem.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) Biuro Havasa donosi z Londynu, że rząd angielski postanowił nawiązać stosunki pół-oficjalne z mianowanym niedawno przez Trockiego ambasadorem rosyjskim w Anglii, Litwinowem, ażeby otrzymać wreszcie informacje o wydarzeniach, rozgrywających się w Rosji.

Wyjazd z Rosji fabrykantów angielskich.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) — Wraz z Buchananem z Petersburga do Sztokholmu przybyło około 60 przemysłowców i fabrykantów rosyjskich.

Zwrot wysp Alandzkich.

Sztokholm, 15 stycznia. (T. wł.) — Biuro Havasa komunikuje: Senator Svinhufvud, mianowany pierwszym prezyden-

tem republiki finlandzkiej, oznajmił, iż Finlandja wyspy Alandzkie zwróci Szwecji.

Karty na chleb we Francji.

Bazylen, 15 stycznia. (T. wł.). Zaproponowane we Francji od 1 stycznia karty na chleb wywołały niezadowolenie w całym kraju. Ustanowiona racja, wynosząca 200 gramów dziennie, jest, jak na stosunki francuskie, zupełnie niedostateczną.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawilowski.

Mela Twarbówna
Marcus Kligier

Zarecent.

Łódź, w grudniu 1917 r.

I Loteria Legionów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Płata klasa. Pierwszy dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Mk. 60,000 Nr. 14958.

Mk. 15,000 Nr. 11493.

Mk. 4,000 Nr.Nr.: 27212, 27521.

Mk. 2,000 Nr. 22310.

Mk. 1,000 Nr. 15918.

Mk. 500 Nr.Nr.: 1973, 6685, 31296.

Mk. 200 Nr.Nr.: 929, 4481, 5521, 6021, 8593, 10629, 11806, 16330, 19649, 20257, 20503, 27473, 27491, 27591, 28329, 31640.

Po marek 160 następujące numery.

57 88 115 51 70 271 428 84 593 636 42
35 718 75 84 837 44 52 930 33 67 82.

1063 68 86 90 94 136 59 60 255 60 62 301
89 421 70 94 521 38 58 73 86 713 15 840 968
88 91 96.

2033 63 76 113 29 74 209 63 310 25 427 59
527 38 88 94 98 602 23 53 95 788 99 826 57
60 62 74 78.

3164 80 87 93 278 83 333 480 509 17 24
32 38 41 637 82 706 51 74 822 35 57 948 71 89.

4009 71 100 22 64 85 293 316 67 438 54
83 517 36 45 610 780 92 808 24 70 915 32 86.

5050 68 121 30 235 39 75 307 83 459 77
91 525 61 42 720 31 56 74 97 849 922 29 58
15 89.

6083 99 162 63 97 98 272 321 23 30 56 91
542 602 720 55 71 876 997.

7047 86 100 24 55 81 279 307 59 74 96
309 97 653 98 717 83 835 97 946.

8025 98 102 56 232 86 318 46 75 404 9 50
61 559 90 601 84 53 61 80 87 797 863 65 68
87 904 37 41.

9006 9 56 66 117 21 282 87 318 26 65 69
97 408 506 39 59 88 652 70 71 704 78 897 921
90.

10021 37 43 57 69 73 105 207 31 62 75
309 43 72 488 95 508 607 79 768 854 938 62.

11026 41 174 258 325 68 78 447 592 98
87 47 65 56 62 78 96 629 93 711 59 34 80.

12024 98 54 125 41 97 337 402 4 52 81

516 40 85 608 731 835 63 921 50.

18097 121 31 43 96 233 55 62 332 55 83.

419 19 72 506 62 96 618 47 62 69 70 79 83 721

828 53 70 910 56 83 90.

14015 133 64 69 81 244 70 95 404 13 59

95 519 33 91 671 94 787 97 883 89 99 939 41

52 91.

15062 64 135 67 74 84 208 41 61 75 02

443 531 33 58 93 706 76 98 838 47 60 67 76

940 45 52 75.

16028 239 75 92 340 42 43 72 79 93 416

93 511 35 652 713 38 50 54 58 82 94 833 65 84

945 54.

17002 6 21 62 68 113 60 211 42 61 310 57

67 68 412 54 85 509 37 40 606 14 33 71 72 711

33 61 72 83 806 45 930.

18004 30 40 48 84 242 315 444 530 677

731 842 64 909 56 74 85.

19070 101 27 30 272 393 418 20 41 89

605 713 16 92 902.

20130 79 268 80 91 98 309 51 54 423 33

72 533 49 56 84 89 608 67 79 725 41 55 76 824

28 54 901 25 59 95.

21033 64 89 288 305 71 90 550 52 59 74

729 95 878 97 904 9 36 43 54 66.

22031 41 59 207 25 47 77 84 324 22 93

419 31 33 41 68 546 68 94 631 37 63 77 73

729 56 58 61 85 801 31 958.

23207 335 44 61 461 84 512 29 623 83 04

70 88 780 858 73 956 67 72 74.

24005 25 65 93 156 346 422 25 54 78 83

524 75 80 610 91 710 35 55 870 76 919 34 40

25023 57 69 125 94 215 27 84 308 84 442

543 35 91 602 730 45 48 49 813 40 58 56 952

71 90.

26042 79 87 88 101 99 223 60 343 410 41 42

540 55 67 86 679 777 861 989 96.

27017 25 64 111 38 49 276 84 325 407 70

80 619 51 53 69 74 708 842.

28049 63 87 192 212 75 99 414 40 528 54

630 720 50 83.

29038 59 65 120 254 71 84 304 44 422 24

78 501 75 93 612 14 80 720 43 20 615 76 903

7 71 74.

30041 54 75 95 191 306 11 494 30 39 42

72 89 639 39 81 716 830 27 45 52 907 66.

51036 106 16 45 54 236 834 449 406 37 52

83 62 39 216 45 63 93 924 678 14 83.

Teatr „Scala”

Operetka Polska

Henryka Czarneckiego.

Balet Warszawski, Orkiestra Krakowska
i c. k. 100 pułku piechoty.

Ostatni dzień gościny.

Dziś, środa, 16 stycznia

Ceny miejsc niższe—od 75 fan.

Wieczór Rozmaitości

Pocztą w lesie operetka. Wesele w Ojcowie balet—
Humor—Satyra—Taniec—Śpiew. Wielki artystyczny Kabaret.

FRANCUSKI

ANGIELSKI

KURSY JEZYKOW R. Bermanówny

Piotrkowska 120.

Grupy: niższa, średnia i wyższa. Początek dnia 21 b. m.
POLSKI 272-8-2 NIEMIECKI

OGŁOSZENIE.

Eksterni i eksternistki starają się o dopuszczenie do egzaminów z 4, 6 i 8 klas szkół realnych i filologicznych, a także z oddzielnych przedmiotów w tym zakresie, proszeni są o jaknajwcześniejsze podanie swych adresów w ankiecie W. D. Kupkego, Brzezińska 56, w celu wspólnego porozumienia się i wysłania podania do ministerstwa wyznaczenia i oświecenia, bytakowe egzaminy odbyły się jak najszybciej w m. Łodzi.

119-2-1

Kursy buchalteryjne H. LUBINSKIEGO

Piotrkowska 79.

Przedmioty wykładowe: Buchalteria, arytmetyka handlowa, korespondencja, pismo piękne. 336-1

Pełny kurs stenografii polskiej Mk 30. Pisanie na maszynie Mk 15. Zapisy przyjmuje kancelaria Piotrkowska 79.

Odmrożenie

Najlepiej goi 337-1

„FRIGORIN” MOTOR

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Oddział Ziemiaczany przy Wydziale Zaprojektowania miasta od dnia dzisiejszego sprzedaje w magazynie, przy ul. Ekaterynburskiej № 8

ziemiaki i brukiew

za karty ziemniaczane 68-go okresu po jednokrotnej cenie: Mk. 20.40 za korzeń, czyli Mk. 5.10 za ćwiartkę, przyczem zamiast dotychczasowej racji 15 funt., kupujący może otrzymać 10 funt. ziemniaków i 10 funt. brukwi, czyli razem 20 funt. na osobę na okres 2 tygodniowy. Ziemniaki bez brukwi sprzedawane nie będą.

828-1

Oddział Opalowy przy Wydziale Zaprojektowania miasta ogłasza, że od dnia dzisiejszego rozpoczyna

detaliczną sprzedaż rąbanego drzewa

na dwóch magistrackich placach, a mianowicie: na ul. Konstantynowskiej № 99 i na placu Steinerta, Karolew. Cena za rąbane sosnowe drzewo Mk. 1.50, zaś za dębowe i brzozywe Mk. 1.80 za pud.

Kwity na odbiór tego drzewa sprzedaje Oddział Opalowy w Magistracie, Nowy Rynek № 14. 829-8

Tanio masło śmietankowe.

Jak niegdyś — dziś dostać można najoszczędniejszą, najlepszą, najczystszą

marmoladę owocową.

Pańska № 39, (Zielony Rynek). — Skład masła. 839-1

Tak jak DARMO

po niebywale tanich cenach.

Spódnice kloszowe dawniej Mk. 20.— teraz Mk. 15.—

Buzki „ „ „ 16.— „ 10.—

Halki „ „ „ 12.— „ 8.—

Jako też wielki wybór męskich spodni od Mk. 15.—

Nowomiejska 10, w bramie Skład garderoby. 838-1



Brak i drożyna Kaloszy

zmuszają wszystkich do zaprzestania się

w mocno i nieprzemakal-

ne obuwie

które poleca

W. Górski

Sienkiewicza 81.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania: młocznia angielska „Rostona” w dobrym stanie. Wiadomość: Dominium Boczek, poczta Żduńska Wola. 66-3-2

Folwarczek: wioskowy z 15-kiem pod Łodzią do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 4, księgarnia. 239-2-2

Akuszerka: Drzymała przyjmująca. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 2253-15-10

Jeden lub dwa pokoje eleganckie, umeblowane z umeblowaniem, w pełni oddzielne, w pełnym wyposażeniu, w okolicach Długiej, Panskiej i Beniowskiej. Oferty pod „Umeblowane” składają w admin. „Godziny” 82-2-2

Kto udzieli gry na pianinie za niemiecki, francuski. Ofertę sub „M. M.” w admin. „Godziny” 82-2-2

Kupię psa zięgo, podwójnego. Edmunda Wasilewskiego. Sienkiewicza 41, m. 24, róg Beniowskiej, od 2 do 5. 2-8-2

Mieble: sprzedam z trzech pokoi wyjeżdżając. Główna 9, m. 11. 290-8-2

TEATR „SCALA”

Cegielniana 18.
Dyr. S. Kuperman
Teatr ogrzany.
Bilety w kasie teatru.

Od piątku, d. 18 stycznia 1918 r. — Dla dzieci wzbronione.

Nowości
Kretonowie
Komedia w 1 akcie
wykonana przez
30 osób.
piewszor. atrak.
Heling-Heln.
ulub. 1000k. publ.

Margo Ritta
tanec z żywymi
wzami.
Bodeni
cudowne dzieci.

Na żądanie publ.
Afra
tylko kilka dni
Busch Kolma
Kelter.

Soner
polski humorysta.
Kamienie Grabowska

Kierownik art. MARKOWICZ.

ROCZNE I PÓŁROCZNE

KURSY HANDLOWE Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Wykłady w nowej grupie rozpoczną się 15-go stycznia 1918 roku.

Kancelaria otwarta codziennie od 5 do 7 wiecz.

10282 3-1

Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.

Sala Koncertowa (Dzielnia 18.)

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W poniedziałek, 21 stycznia 1918 r. o 8 w.

XI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent Bronisław Szulc

Solista —
z Berlina **Egon Petri**

(pianista.)

W programie: Brahms Symfonia nr. 3 F-dur.
Bilety od Mk. 1.50 do Mk. 9.— u Alfreda Straucha, Dzielnia 12, a w dzień koncertu od 6-8 w kasie Sali Koncertowej. 330-1

Na rok 1918!!!

Kajety szkolne

z najlepszego papieru po cenach przystępnych są do nabycia w fabryce kajetów

„POLONIA”

ŁÓDŹ, 822-1

42. Piotrkowska 42.

Uwaga! Hurtowa sprzedaż tylko w podwórzu 3-ci sklep.

Ogłoszenie.

W poniedziałek, d. 21-go stycznia 1918 r., o godz. 8-ci wiecz. na Kursach Esperanta przy Łódzkim Esperanckim Towarzystwie (Długa 90)

rozpoczną się wykłady dla 2-ech nowych początkowych kółek w języku wykładowym polskim oraz niemieckim.

Za isani kandydaci zechcą się zgłosić. Dalsze zapisy w wakacje miejsca przyjmuje kancelaria T-wa codziennie (poza soboty i niedziele) od 8-10 wiecz. Kurs 3 miesięczny Mk. 5.— 821-1

Tańszy i lepszy niż węgiel

jest bezwonny prasowany

TORF

— od Mk. 1.50 za pud — dostać można tylko

Kostantynowska 95

834-1-1

Resztki tanio

Na damskie, męskie i dziecięce ubiory, bielizę, suknie i hostjmy.

Proszę się przekonać! ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front 3 piętro. 8-5

Potrzebny agent

do sprzedaży wyrobów europejskich, — : kiernicznych, — : Oferty składać w admin. „Godziny Polski” pod „Agent” 812-1

Helenów.

Restauracja do wydzierżawienia od 15 kwiet. r. b.

Oferty pod adr. browaru SS-rów K Anstadt, ul. Sreduia № 34. 810-8

Dr. T. Szumacher

wznowił przyjęcia chorób skórne.

Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele światła od 11-2 p.p. Bawdyka Nr. 1. 81-10-1

Sala zajęć dla Kobiet Apolonji KOPYŁOWSKIEJ

PIOTKOWSKA 154.

Nauka wszystkich robót ręcznych, rolni i szycia za onl. 5.- Mk. mies. Zapisy ucznie codziennie od 10 do 2 pp. Sprzedaż fasonów papierowych oraz kofekt i stajmów teatralnych z bibuły 82-1-1

Institut de Beau é de M-le Miłakowska

Łódź, ul. ZAWADZKA 6, (uczeńca prof. Arshambean w Paryżu).

Specjalne francusko-kosmetyczne masła za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

twarzy

Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krost i atei i ospowatei cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usuwanie elektrolizy niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Przyjęcia od 3-6 w

Kupię używane Pianino lub krótki Fortepian niedrogo.

Oferty sub „E. B.” w admin. „Godziny Polski” 82-7-1

Łekcji deklamacji udziela

Janusz Staszewski art. Teatru Polskiego.

Sienkiewicza 67 od go z. 4-6 w. 47-1

Lekarz-dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10-1 i od 4-7 Piotrkowska 17. 7-77

Administracja dzien. „GODZINY POLSKIEJ”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cielochanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielonach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Pławku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skarżewie, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Żduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIE”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie i „Gościa Kujawskiego” we Włocławku.

Stębnia elegancka suknia do sprzedania. Piotrkowska 143, m. 8. 816-1

Sanki w dobrym stanie kupię. Przejazd 52, Młazarnia. 293-7-2

Torebki z 19-na Mk. i pasportem niemieckim. wydany w Łodzi, na imię Broni Bogen — szubono. Uczciwie znalazła zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Andrzeja 7, m. 8 217-1

Zaginęła legitymacja chłobowa na imię Estery M. Jakubowicz, na 8 osoby. 314-1

Zginął naszpport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Juliana Lehmana, oraz legitymacja na samo nazwisko, na 8 osób. 827-1

Zaginęła naszpport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Honoraty Przybycz. 8-3

Zaginęła naszpport niemiecki, wydany w gm. Podlebia ow Łęczyńskiego, na imię Maryli Nazdrowiczówny oraz 3 ma trzkuły ze szkoły p. Miklaszewskiej. 2-1-1

Zaginęła karta węglowa Nr. 14351, na imię Teodora Blumberga. 286-1